

26 posiedzenie Sejmu PRL

Nowy kodeks — umocni trwałość i spoistość rodziny

25 bm. odbyło się 26 w obecnej kadencji, a ostatnie w sesji jesiennej posiedzenie Sejmu PRL. Na obrady przybyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkim oraz członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem.

Izba uczciła chwilą ciszy pamięć zmarłych posłów Józefa

Fundament rodziny

(dalej od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Komentując ostatnie w tej sesji posiedzenie Sejmu, sprawozdawca znajduje się właściwie w sytuacji przymusowej. Waga problemów wiążących się z uchwaleniem wczoraj Kodeksem Rodzinnym i Opiekuńczym tak mocno przytłacza składającą wazę znaczenie przyjętych ustaw, że w komentarzu znaleźć się może miejsce tylko na jeden temat: nowy kodeks — fundament rodziny.

Zarówno w referacie pos. T. Makowskiego składającego Izbie sprawozdanie w imieniu Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, jak i w wystąpieniach dalszych mówców zabierających głos w tym punkcie porządku dziennego, na pierwszy plan wysuwały się te przepisy kodeksu, których celem jest oparcie rodziny na zdrowych, pewnych i trwałych podstawach.

Temu celowi służy przecież omawiany już wielokrotnie przepis nowego kodeksu podwyższający „wiek małżeński” dla mężczyzn do 21 lat. Podstawą trwałości rodziny jest kodeksowa zasada ustawowej wspólności małżeńskiego dorobku rozciągnięta również na wynagrodzenie obojga małżonków za pracę (zarobki podjęte). Sejm stanął na stanowisku, że w społeczeństwie, w którym wynagrodzenie za pracę jest podstawowym źródłem utrzymania większości obywateli — wyłączenie tego wynagrodzenia z małżeńskiej wspólnoty małżonkowie wnoszą do małżeństwa stanowi ich wspólna własność.

Ta sama tendencja podniesienia wagi małżeństwa i jego skutków wyraża się w przepisie przewidującym, że w razie rozwodu sąd może zasądzić dla jednego z małżonków na 5 lat alimenty

Dokończenie na str. 2

fa Kwiatka, Władysława Bartkiewicza i Ostapa Dłuskiego.

Nowe zasady Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego zreferował pos. Tadeusz Makowski (ZSL). Podkreślił on m. in. że projekt był przedmiotem powszechnej dyskusji społecznej.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują na ujemne następstwa zawierania małżeństw zbyt pochopnie lub w zbyt młodym wieku. Kodeks wprowadza więc miesięczny okres tzw. oczekiwania, do złożenia wniosku do zawarcia małżeństwa, co umożliwia przyszłym małżonkom zrozumienie wagi tego doniosłego kroku życiowego.

Określony przez Kodeks wiek zawarcia małżeństwa wynosi 21 lat dla mężczyzny i 18 dla kobiety.

Przepisy ustalają, że sąd może udzielić rozwodu w wyniku zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżeńskiego. Ale rozwód nie jest możliwy np. w wypadku jeśli byłby sprzeczny z interesem małoletnich dzieci, ciężkiej choroby współmałżonka — po wieloletnim pożyciu.

Wiele postanowień nowego kodeksu ma na celu dobro dziecka, zakładając pełne równouprawnienie dziecka bez względu na rodzaj związków między rodzicami.

Innym novum — z zakresu alimentacji — jest możliwość przyznania przez sąd alimentów od ojczyma lub macochy na rzecz pasierba lub odwrotnie.

W dyskusji zabrało głos 14 mówców.

W głosowaniu Sejm uchwalił Kodeks Rodziny i Opiekuńczy oraz przepisy wprowadzające.

Następnie Sejm przyjął bez dyskusji ustawę o zmianie prawa bankowego (ref. pos. Władysław Najdek — ZSL) oraz ustawę o wydawaniu przez rady narodowe powszechnie obowiązujących przepisów prawnych i zarządzeń porządkowych (ref. pos. Ryszard Burchacki — SD).

Pierwsza z omawianych ustaw stanowi realizację postulatów zgłaszanych powszechnie przez właścicieli księżeczek PKO, druga porządkuje generalnie sprawę wydawania miejscowych przepisów prawnych w dostosowaniu do zmian ustrojowych i aktualnych potrzeb życia w naszym kraju.

Z kolei Sejm przyjął ustawę o zmianach w organizacji i zakresie działania naczelnych

organów administracji państwowej w dziedzinie budownictwa i planowania przestrzennego (ref. pos. Leon Brudziński — PZPR).

W myśl ustawy sprawy należące do zakresu działania Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury przechodzą do zakresu działania Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Sejm uchwalił następnie ustawę o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych. Ostatnim aktem prawnym przyjętym we wtorek przez Izbę była ustawa o ograniczeniu uboju cielat. Obydwa projekty ustaw zostały szeroko przedyskutowane.

Na zakończenie posiedzenia Izba przyjęła uchwałę w sprawie zamknięcia jesiennej sesji Sejmu. (PAP)

Model pomnika Bohaterów



24 bm. Prezydium Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Bohaterów Warszawy dokonało oceny wykonanego przez rzeźbiarza Mariana Koniecznego modelu pomnika w skali 1:1 (9x6x3 m). Po dyskusji model wykonany przy współpracy rzeźbiarzy W. Kani i M. Sowy został zaakceptowany.

CAF — fot. Czarnogórski

„Kwiaty dla Ciebie”

Przygotowania w „Komunie”

Tym razem impreza „Kwiaty dla Ciebie” zaprowadziła nas do jednego z największych zakładów przemysłu odzieżowego w kraju — PZPO im. Komuny Paryskiej w Poznaniu. Pragnęliśmy zapoznać się nie tylko z przygotowaniem do pokazu mody na 7 i 8 marca, lecz również z wynikami pracy tego typowo „kobiecego” zakładu.

To nie przesada, 80 procent załogi PZPO to kobiety. Jak nas poinformował dyrektor Bronisław Ratajczak, większość z pracujących tu kobiet ukończyła zasadnicze szkoły odzieżowe lub technika. Reszta stała się doszkala. Obecnie, po zakończeniu kursów przygotowawczych, 100 kobiet ubiega się przed komisją Izby Rzemieślniczej o dyplom czeladniczy.

W roku ubiegłym zakłady wyprodukowały ponad 200 000 sztuk okryć damskich w 80 wzorach, starając się, by modele nawiązywały do obowiązującej linii mody. Naturalnie bez przesady, która stosuje często produkcja indywidualna lub modelowa. Komórka wzorująca zakładów dba o to, by produkowana w fabryce odzież oparta na najlepszych wzorach, była niepowtarzalna. Co roku na Targach Wiosennych i Jesiennych zakłady przedstawiają odbiorcom — po przystępnych cenach — około 35 nowych modeli.

Dyrektor zapewnił nas, że wzory przygotowywane przez PZPO na imprezę organizowaną 7 i 8 marca przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” oraz Salon Odzieżowy Państwowego Przemysłu Odzieżowego z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet będą się podobały. (jk)



Rok XX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB czwartek, 27 lutego 1964 Nr 49 (6237)

20 sekund powietrznego dramatu

Stalowe nerwy pilota uratowały życie i maszynę

„W czasie wykonywania podejścia do lądowania w nocy na samolocie o szybkości naddźwiękowej kpt.-pil. Bogdan Kowalkowski stwierdził na wysokości ok. 120 m pożar samolotu i samoczynnie wyłączył się silnik.

Mała wysokość lotu i brak ciągu silnika uniemożliwiły lądowanie w granicach lotniska. Opuśczenie samolotu przy pomocy katapulty z uwagi na gwałtowną utratę wysokości było niemożliwe. W tej b. skomplikowanej sytuacji kpt. Kowalkowski nie tracąc opanowania zdecydował się na podjęcie jedynej możliwej próby lądowania poza granicami lotniska bez widoczności ziemi. Dzięki godnym podziwu opanowaniu, rozważności i umiejętnościom w pilotowaniu, pilot uniknął zderzenia z budynkami i gwałtownego zetknięcia się z ziemią, uratował cenny samolot przed całkowitym zniszczeniem i własne życie...”

Tak brzmi treść wniosku awansowego zgłoszonego przez przełożonych kpt. Kowalkowskiego do Ministra Obrony Narodowej. Wniosku, który przyznał bohaterstwu pilotowi stopień majora nadany mu przez Marszałka Polski — Mariana Spychalskiego.

Sucha i lakoniczna jest treść tego wniosku, nie oddająca nawet w części tego wszystkiego co owej pamiętnej nocy miało miejsce w powietrzu w ciągu zaledwie 20 sekund. 20 sekund, które zdecydowały nie tylko o życiu człowieka, ale także o dokonaniu wyczynu bez precedensu.

Postaramy się choć najkrócej zrelacjonować przebieg tego wypadku.

Tej nocy, podobnie jak w ciągu wielu innych kpt.-pil. Bogdan Kowalkowski odbywał lot po tra-

Dokończenie na str. 2

Odpowiedź de Gaulle'a na orędzie Chruszczowa

Jak podaje Agencja TASS, w odpowiedzi na orędzie noworoczne premiera Chruszczowa, prezydent Francji de Gaulle stwierdził, że zasada rozstrzygnięcia sposobu pokojowy konfliktów terytorialnych i granicznych może się spotkać jedynie z powszechną aprobatą. Dla Francji zasada rozstrzygnięcia w sposób pokojowy wszystkich konfliktów między państwami stanowi podstawę jej polityki międzynarodowej. Użycie siły może być usprawiedliwione jedynie w wypadku obrony koniecznej — pisze prezydent.

Uważamy — dodaje de Gaulle — że ta podstawowa zasada powinna być uzupełniona zasadą samostanowienia narodów. Proklamowaliśmy tę zasadę i stosujemy ją przy rozwiązywaniu problemu dekolonizacji. Gdyby zasada samostanowienia narodów była powszechnie stosowana — stwierdza prezydent de Gaulle — to mogłyby być osiągnięte większe sukcesy przy rozstrzygnięciu trudnych problemów naszej epoki.

Francja jest zawsze gotowa — pisze prezydent Francji — omówić w tym duchu doniesione problemy, jakie pan porusza i których znaczenie Francja dobrze rozumie. (PAP)

Obrady Komisji Ogólnobranżowej Przemysłu Drzewnego

W dniach 25 i 26 bm. obradowała w Poznaniu Komisja Ogólnobranżowa Przemysłu Drzewnego, organizująca porozumienia terenowo-branżowe zakładów korzystających z surowców lub wyrobów drzewnych.

Wśród problemów omawianych w toku dwudniowych obrad — w szerokim zakresie uwzględniono sprawy postępu organizacyjnego i wzrostu wydajności pracy w zakładach objętych porozumieniem branżowym oraz sposoby oszczędnej gospodarki surowcowej.

Dużo uwagi poświęcono też sprawie ujednolicenia planowania i sprawozdawczości, pracom nad porządkowaniem gospodarki opakowania, mi oraz niedostatecznemu jeszcze rozwojowi szkolenia zawodowego.

Materiały z narady stanowią będą podstawą dla opracowania odpowiednich wniosków i zaleceń. (PAP)

„Piekło oświęcimskie” w prasie amerykańskiej

Zeznania byłego więźnia Oświęcimia dr Ottona Wolkena odbiły się stosunkowo głośnym echem na łamach prasy amerykańskiej, która dotychczas ograniczała się do dość skromnych i suchych relacji z procesu katów oświęcimskich, pomijając drastyczniejsze szczegóły i unikając jego oceny.

„New York Herald Tribune” podkreśla, że przysłuchujący się procesowi ludzie mieli żyć w oczach, gdy dr Wolken opisywał matki, które z dziećmi przyciśniętymi kurczowo do piersi pędzono do komór gazowych. „Niektórzy oskarżeni — zaznacza autor korespondencji — ziewali”.

Dziennik przytacza słowa dr. Wolkena, że „strażnicy zachowywali się jak bestie z okresu przedhistorycznego, które nagle poznaly smak krwi. Niektórzy strażnicy i urzędnicy nie mogli spać spokojnie, jeśli nie pobili kogoś w ciągu dnia do śmierci”.

„New York Times” w korespondencji zatytułowanej „piekło oświęcimskie” stwierdza w oparciu o zeznania dr. Wolkena, że „nazistowska fabryka śmierci” nie mogłaby funkcjonować, gdyby dziesiątki tysięcy ochotników nie chciały w niej służyć. Dziennik podkreśla, że zeznania Wolkena wstrząsnęły wielu osobami obecnymi na sali sądowej, ale dodaje, zgodnie z dotychczasową taktyką prasy amerykańskiej, że opis brutalnego bicia chorych więźniów stojących w kolejce do latryn wywołał objawy niewiary na sali sądowej.

Oba dzienniki podają sporo szczegółów wstrząsających zeznań dr. Wolkena zarówno u-

Impas w sprawie Cypru — trwa

Impas cypryjski trwa. Wtorkowe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa skończyło się potwierdzeniem impasu.

Cypr, a wraz z nim ZSRR i CSRS, nie chcą przystać na żadne rozwiązanie, które zawierałoby wzmiankę o układzie londyńskim, gdyż układ ten został wymuszony na Cyprze. Z kolei Brytyjczycy domagają się nadal powołania się na układ w jakiegokolwiek rezolucji.

Sprawa jest tym bardziej skomplikowana, że Karta NZ nie uprawnia Rady Bezpieczeństwa, ani w ogóle ONZ do unieważniania układów międzynarodowych. Cypr twierdzi, że układ został unieważniony przez rząd cypryjski z powodu naruszenia go przez Turcję i W. Brytanię, wobec czego prośba cypryjska o gwarancje Rady Bezpieczeństwa nie ma nic wspólnego z układem.

Brytyjczycy natomiast wychodzą z założenia, że żaden z sygnatariuszy układu nie może apelować do ONZ o gwarancje, gdyż stanowi to naruszenie układu.

Trudno znaleźć przyjaciół w Ameryce Łacińskiej

W „New York Herald Tribune” (z 21 bm.) ukazała się korespondencja z Panama City. Autor Bert Quint pisze oświeście o panujących w Ameryce Łacińskiej nastrojach nieprzychylnych wobec USA.

„Dla mieszkańców Panamy istnieje dziś nie tylko kwestia powrotu kanału do Panamczyków. Obecnie należy się, aby Panama nawiązała stosunki handlowe z krajami komunistycznymi i aby wydalila mieszkającą w tym kraju kolonię antycastrowską”.

Autor opisuje między innymi następującą scenę z Panama City: — Dwudziestu kilku młodych ludzi tańczy wokół ognia i wyrażając nienawiść do Stanów Zjednoczonych skanduje hasło, które rozpowszechniło się w Ameryce Łacińskiej: „Panama, Seguro! A los Yanquis, dales duro!” („Panama na pewno tak! Bij mocno Janke-sów!”).

W Santo Domingo — pisze dalej autor — śpiewka zaczyna się od „Dominicano, zamiast „Panama”. Podczas demonstracji w Meksyku śpiewa się „Mexico, seguro!”.

Słyszac te słowa i widząc nienawiść na młodych twarzach, można sobie wyobrazić, jak trudno będzie znaleźć Sta-

nom Zjednoczonym przyjaciół w tej części świata — stwierdza autor. (PAP)

Napięcie w Peru

Według doniesień z Limy, strajk powszechny robotników portowych, spowodował w Peru poważne zaostrezenie się sytuacji. Władze podjęły kroki w celu złamania strajku.

Ministerstwo Marynarki Wojennej zakomunikowało, że w 24 najważniejszych portach kraju ogłoszono stan wojenny. Do prac wyładunkowych i załadunkowych skierowano oddziały marynarki wojennej. W wielu portach doszło do ostrych starć między strajkującymi a oddziałami marynarki.

Rząd postanowił również pozbawić pracy wszystkich strajkujących.

Warto podkreślić, że strajk robotników portowych cieszy się ogólnym poparciem mas pracujących kraju. (PAP)

Pani Kennedy doradcą Białego Domu

Wtorkowy „Washington Post” donosi, że prezydent Johnson zamierza mianować panią Jacqueline Kennedy specjalnym doradcą Białego Domu do spraw sztuki.

Nominacja ta będzie częścią planu Johnsona, który ma powołać 50 kobiet na wysokie stanowiska rządowe. (PAP)

Nota protestacyjna Makariosa

Według doniesień AFP z Nikozji arcybiskup Makarios w ciągu ostatnich 24 godzin wręczył brytyjskiemu chargé d'affaires Pickardowi, notę protestującą przeciwko nadmiernej liczbie posiłków wojskowych wysyłanych na Cypr przez Wielką Brytanię.

Makarios domagał się również, by wojska brytyjskie na Cyprze nie podejmowały żadnych akcji bez uprzednich konsultacji z miejscowymi władzami.

Ta sama agencja francuska notowała we wtorek pesymistyczne komentarze w Grecji na temat przebiegu rozmów w sprawie Cypru. Zwracano przy tym uwagę na manewry floty tureckiej. (PAP)

20 sekund powietrznego dramatu

Dokończenie ze str. 1

się — wykonując zlecenie mu zadania.

Lot przebiegał normalnie bez żadnych zakłóceń. Ok. godz. 23.00 pilot powracał już na lotnisko. Z dała spowolnić lampy kontrolne, sygnały radiowe potwierdziły, iż lotnisko oczekuje jego przyjazdu.

I właśnie wtedy nagle rozbił się na desce przyrządów pokładowych purpurowym światłem lampka... Nie było wątpliwości. To była ta lampka, która sygnalizowała, że zapalił się silnik.

W takiej sytuacji instrukcja pilotów przewiduje natychmiastowe opuszczenie samolotu.

Ale kpt. Kowalkowski zobaczył niewielką możliwość uratowania zarówno siebie, jak i wielomilionowej wartości sprzętu, który w wypadku wystrzelenia się pilota przy pomocy katapulty musiałby ulec nieuchronnemu zniszczeniu. Ta jedyna szansa był fakt, iż silnik mimo pożaru wciąż jeszcze miał obroty, wciąż jeszcze, jak to się mówi „ciągnął”.

Decyzja, którą Kowalkowski podjął i zakomunikował przez radio lotnisku sprowadzała się za ledwie do kilku słów: „Lądować na stosunkowo bliskim lotnisku i po dotknięciu kołami podwozia pasów lądowania włączyć urządzenia przeciwpożarowe”.

Mijały sekundy, samolot wciąż jeszcze leciał, silnik aczkolwiek z przerwami pracował.

I wtedy na ok. 120 m nad ziemią silnik wyłczył się. Ołbrzymia temperatura wytopiła łopatkę turbiny...

Maszyna pozbawiona sily ciągu runęła w dół jak kamień. Teraz już praktycznie nie było żadnego ratunku. Tak przynajmniej

Fundament rodziny

Dokończenie ze str. 1

od byłego małżonka, nawet w przypadku kiedy został on (tzn. płacący) uznany za niewinnego. Komisja uzupełniła ten przepis upoważnieniem dla sądu, na mocy którego można określić w wyjątkowych okolicznościach jeszcze przedłużać.

Znaczenie małżeństwa w życiu społecznym podbudowuje również przepis stwierdzający, że mimo ustania małżeństwa — zarówno na skutek śmierci jak i rozwodu — związki między małżonkami a krewnymi byłego małżonka nie ulegają zerwaniu.

Jak podkreślali postawie, również w rozdziałach poświęconych opiece i adopcji, przepisy nowego kodeksu mają na celu umocnienie więzów rodzinnych. Wyraża się to np. w takim ujęciu przepisów o ograniczeniu władzy rodzicielskiej, aby nie były środkiem represji wobec niedbalych rodziców, a przede wszystkim — środkiem ochrony zagrożonego dobra dziecka, jego rozwoju i przyszłości.

To samo dotyczy przepisów o adopcji, wprowadzających tzw. adopcję pełną, przewidującą możliwość całkowitego włączenia adoptowanego dziecka do nowej rodziny i nadania mu wszystkich uprawnień wynikających z węzłów krwi.

Poswiecenie całego komentarza sejmowego temu jednemu tematowi bynajmniej go nie wyczerpuje. Licznym problemem związanym z przepisami nowego Kodeksu Rodzinego i Opiekuńczego, który obowiązuje będzie od 1 stycznia 1965 r., poświęcić wypadać jeszcze oddzielnie miejsce. Kodeks — fundament rodziny — będzie przecież prawnym regulatorem naszego dnia powszedniego.

MIECZ

Nic nowego w planie Butlera

Posiedzenie Komitetu 18 Państw

Szeroko reklamowany przyjazd ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii R. Butlera do Genewy, nie przyniósł niespodzianek.

Butler zaproponował dyskusję nad następującymi krokami częściowymi:

1. ustanowienie posterunków obserwacyjnych na terenie państw NATO i państw Układu Warszawskiego,
2. zakaz prób podziemnych,
3. zahamowanie dalszego rozprzestrzenienia broni nuklearnej,
4. zwiększenie zastosowania energii nuklearnej dla celów pokojowych,
5. zamrożenie stanu strategicznych środków przenoszenia

broni nuklearnej — zgodnie z ostatnią propozycją prezydenta Johnsona,

6. zniszczenie niektórych rodzajów broni.

R. Butler zakomunikował, że Wielka Brytania zaprzestaje produkcji uranu 235 do celów wojskowych.

Nawiązując do propozycji min. Gromyki w sprawie tzw. parasola atomowego, minister uznał zniszczenie przeważającej części arsenału nuklearnego już w pierwszym etapie programu powszechnego rozbrojenia za posunięcie nierealistyczne i powtórzył amerykańskie propozycje dotyczące procentowej redukcji zbrojeń rozłożonej na szereg lat.

Min. Butler nalegał na zwiększenie roli ONZ w dziedzinie utrzymania pokoju i na utworzenie w tym celu międzynarodowych sił zbrojnych.

Odnosnie procedury konferencji uważa on za celowe utworzenie nieoficjalnych grup roboczych dla zbadania problemów natury technicznej.

Przedstawiciel USA, W. Foster wyraził zadowolenie z poparcia przez rząd brytyjski propozycji prezydenta Johnsona oraz wskazał, że nowe podejście do spraw kontroli umożliwi skuteczne sprawdzenie wykonania zobowiązań rozbrojeniowych.

Delegat ZSRR, amb. S. Carapkin, ustosunkowując się wstępnie do Butlera oświadczył, że utworzenie międzynarodowych sił policyjnych, przed realizacją powszechnego i całkowitego rozbrojenia — jak to proponują mocarstwa zachodnie — mogłoby tylko skomplikować międzynarodową sytuację. Ustanowienie posterunków kontrolnych na obszarze państw NATO i państw Układu Warszawskiego musi być połączone z redukcją wojsk obcych na terenie Niemiec i z wyrzeczeniem się broni nuklearnej przez oba państwa niemieckie.

Amb. Carapkin wypowiedział się też przeciwko two-

zeniu grup roboczych przed osiągnięciem zasadniczego porozumienia co do meritum posunięć rozbrojeniowych.

Przedstawiciele ZRA i Nigerii podkreślili głównie potrzebę omówienia propozycji w sprawie redukcji budżetów wojskowych. (PAP)

Przed 15 laty odłożono ad acta...

10 senatorów — 8 demokratów i 2 republikanów — przesłało w styczniu list do prezydenta Johnsona, prosząc o poparcie ich wysiłków zmierzających do zapewnienia, by Senat USA opowiedział się za ratyfikacją konwencji w sprawie zbrodni ludobójstwa.

Autorzy listu wskazywali, że już 66 krajów ratyfikowało ten „ważny dokument międzynarodowy”, który od 15 lat spoczywa w aktach senackiej komisji spraw zagranicznych.

Na list odpowiedział zastępca sekretarza stanu, Dutton, stwierdzając, iż rząd amerykański w pełni popiera cele konwencji i że dokona jej ratyfikacji po otrzymaniu zgody Senatu.

Jeden z autorów listu, senator Scott, wyraził rozczarowanie z powodu odpowiedzi Duttona, odrzucającej, jak się wyraził, „piłkę z powrotem”, i stwierdził, że jest przekonany, iż prezydent Johnson listu nie widział, gdyż w przeciwnym wypadku udzieliłby poparcia, o które go prosił. (PAP)

Naser zaproszony do Czechosłowacji

Prezydent Naser przyjął zaproszenie prezydenta Antonína Novotného i przybędzie z oficjalną wizytą do Czechosłowacji. Termin wizyty nie został jeszcze ustalony — oświadczył czechosłowacki minister spraw zagranicznych Václav David podczas konferencji prasowej w Kairze.

Václav David opuścił w środę Kair powracając do Pragi. (PAP)

Z kroniki sądowej

350 tysięcy zł manka

Prokuratura m. Poznania zakończyła śledztwo w sprawie wynoszącego około 350 tys. zł manka, które ujawnione zostało w Składnicy Sprzętu Szkoleniowego i Sportowego (przy ul. 27 Grudnia 6).

Śledztwo wykazało, że kierownik składnicy, Henryk Kaplon oraz kierownicy poszczególnych stoisk, Edward Werner i Krystyna Maniecka, przywłaszczali sobie kwoty w wysokości od 5—24 tys. zł. Ponadto prokurator stanął na stanowisku, że w tej sprawie nastąpiło niedopełnienie obowiązków służbowych, bądź przekroczenie uprawnień. I tak np. Werner został oskarżony o sprzedaż dresów gatunku niższego —

po cenach gatunku wyższego, co spowodowało superatę w wysokości 70 tys. zł.

NIEPOPRAWNI

We wrześniu 1957 r. Wacław Biniszewski, za kradzież został umieszczony w domu poprawczym. Za to samo przestępstwo skazano go 26 II 1960 r. na 2 lata więzienia, 2 XI 1962 r., nowy wyrok — 1,5 roku więzienia, tym razem za udział w bójce. Po wyjściu na wolność, Biniszewski pracował tylko miesiąc. Uznał, że praca jest za ciężka, i znów wkroczył na drogę przestępstwa. Sam lub ze współinnym, Kazimierzem Nogą (mającym również bogatą przeszłość), dokonał dwóch włamań z kradzieżą oraz napadu rabunkowego. Mianowicie, 15 listopada 1963 r. w Tłokini Kościelnej (pow. Kalisz), po obrabowaniu Mariana Ch., oskarżeni zadali swej ofierze szereg obrażeń nożem fińskim i rękociągami pistoletu — straszaka.

Proces odbył się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu — Osrodek w Kaliszu. (ak)

Mordercy Żydów pińskich przed sądem

Przed sądem przysięgłych w Brunświku toczy się proces przeciwko b. oficerom SS, Magillowi, Borscheuerowi, Dunschowi, Wegenerowi i Nentwichowi.

Odpowiadają oni za zamordowanie w latach okupacji tysiąca Żydów w Pińsku. Nawet uznają jako świadka b. SS-Oberscharführer Otto Kilhorn określił wypadki pińskie, jako w całym tego słowa znaczeniu polowanie na Żydów.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

port • sport • sport

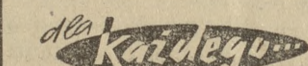
Nadbałtycki występ szczypiornistów Grunwaldu zadecyduje o ligowej egzystencji

Nie wiedzie się nam w halowych sportach zespołowych. Obok koszykarzy Lecha również szczypiornicy Grunwaldu, jedyny nasz reprezentant w I lidze 7-osobowej mają poważne kłopoty z utrzymaniem się w ekstraklasie.

Przed dwiema ostatnimi kolejkami spotkań Grunwald zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli mając na swoim koncie 13 punktów. Ostatni, Górnik Siemianowice ma ich 12. Najgroźniejszy „konkurent” poznaniaków do spadku AKS Chorzów który uplasował się na 10 miejscu, ma taką samą ilość punktów co poznaniacy a wyprzedza ich tylko stosunkiem bramek. Tak więc walka o utrzymanie się w ekstraklasie rozegra się właśnie pomiędzy Grunwaldem i AKS-em Chorzów.

W ostatnich dwóch kolejkach spotkań Grunwald wyjeżdża do Gdańska, gdzie jego przeciwnikami będą miejscowe zespoły Spójni i Wybrzeża. Te dwie drużyny zajmujące obecnie 4 i 6 pozycję w tabeli grają bardzo dobrze i poznaniacy będą musieli rozegrać naprawdę doskonały mecz aby wywieść z nad morza 4 punkty. Mówimy dlatego o czterech punktach, gdyż AKS w sobotę i niedzielę przyjmuje u siebie AZS Kraków i Pogoń Zabrze, zespoły plasujące się w środkowej części tabeli, którym już nie grozi ani spadek ani... mistrzostwo. W tej sytuacji mogą one grać z mniejszym animuszem co w efekcie może przynieść dwa zwycięstwa drużynie chorzowskiej.

Pewną nadzieję dla poznaniaków kibiców szczypiorniarzy przyniósł ostatni Walny Zjazd Polskiego Związku Piłki Ręcznej. Na wniosek Gdańska i Warszawy postanowiono powiększyć 7-osobową ligę do 14 drużyn (nikt by nie spał a dwie by wchodziły). Argumentem wnioskodawców był fakt zbyt krótkiego sezonu rozgrywek, które trwają za ledwie 3 miesiące. Potem większość zespołów właściwie nie robi i przygotowaniem do nowego sezonu kosztuje kluby bardzo dużo pieniędzy. Przy 14 zespołach niewątpliwie podniosłyby się koszty rozgrywek, gdyż przybyłyby dwa mecze wyjazdowe, ale również



● 16 drużyn z 97 zawodnikami weźmie udział w XVII kolarskim Wyścigu Pokoju, który rozegrany zostanie w dniach 9—24 maja na trasie Warszawa — Berlin — Praga. Wyścig odbędzie się w 14 etapach (dystans 2.165 km). 12 maja przybędą kolarze do Poznania w Wrocławiu. Po jednodniowym odpoczynku wystartują ze Świebodzina (dokąd zostaną przewiezieni koleją) do Berlina.

● Pierwszy z serii jachtów typu „Vega”, produkowanych w Szczecińskiej Stoczni Jachtowej na eksport do Stanów Zjednoczonych — odbędzie podróż na kontynent amerykański pod własnym żaglem.

● W XXI szachowych mistrzostwach Polski, które rozpoczęły się w Warszawie uczestniczy 16 graczy m. in. Piętnisiak z Poznania. Zawodnicy, którzy uplasują się na pierwszych czterech miejscach zostaną uprawnieni do startu w międzynarodowym turnieju w Polanicy Zdroju.

● Gimnastyczne mistrzostwa Federacji Sportowej Stal odbędą się w Poznaniu w dniach 7—8 marca.

● Dzisiaj rozpoczął się w austriackiej miejscowości Linz międzynarodowy turniej fletowy. Biorą w nim udział z Polski dwaj kandydaci na mistrzostwa świata juniorów Lisewski oraz zawodnik poznańskiej Warty A. Kanikowski.

„Totek” płaci

W zakładach piłkarskich z dnia 22 bm. stwierdzono: 5 roz. z 13 traf. — wygr. po 17.746 zł; 115 roz. z 12 traf. — wygr. po 771 zł; 1200 roz. z 11 traf. — wygr. po 73 zł; 6277 roz. z 10 traf. — wygr. po 14 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 23 bm. stwierdzono: 1 roz. z 6 traf. — wygr. 1.000.000 zł; 1 roz. z 5 prem. — wygr. 1.000.000 zł; 153 roz. z 5 traf. — wygr. po 17.422 zł; 9730 roz. z 4 traf. — wygr. po 350 zł; 200.909 roz. z 3 traf. — wygr. po 18 zł.

Na wylosowaną końcówkę banderol nr 9538 odnaleziono ogółem: 195 kuponów wielozakładowych — premie po 2000 zł; 18 kuponów jednokładowych — premie po 500 zł.

każda drużyna miałaby o dwa mecze więcej na własnym terenie, co przy obecnej popularności piłki ręcznej zwiastuje 7-osobowej przyniosłoby znaczny dochód. Projekt uchwalony na walnym zjeździe musi być zatwierdzony przez Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki.

Dla lepszej orientacji podajemy końcówkę aktualnej tabeli rozgrywek:

8 Pogoń Zabrze	20	16	339:383
9 AZS AWF W-wa	20	14	336:337
10 AKS Chorzów	20	13	359:412
11 Grunwald P-ń	20	13	326:415
12 Górnik Siem.	20	12	341:381

Po 5 konkurencjach Schnelldorfer na czele

W Dortmundzie rozpoczęły się mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. Pierwsi rozpoczęli walkę o mistrzowski tytuł mężczyźni. We wtorek wykonali oni pięć (z sześciu przewidzianych regulaminem) figur obowiązkowych.

Na pierwszym miejscu znajduje się aktualny mistrz olimpijski — Manfred Schnelldorfer (NRF) — 946,9 pkt. Drugie miejsce zajmuje Czechosłowak Karol Divin — 936,2 pkt., a trzecie, aktualny mistrz Europy, Alain Calmat (Francja) — 924,6 pkt. Dalsze pozycje zajmują: 4. Scott Allen (USA) — 896,5, 5. Emmerich Danzer (Austria) — 891,3, 6. Peter Jonas (Austria) — 880,4 pkt. O tytuł mistrza świata walczy 20 zawodników.

Cassius Clay mistrzem świata wszechwag

Bokser amerykański, Cassius Clay, zwycięzca Polaka, Pietrzykowskiego z Igrzysk Olimpijskich w Rzymie, został nowym mistrzem świata zawodowców w wadze ciężkiej. — W dramatycznej walce o mistrzowski tytuł z Sonny Listonem, 22-letni Clay odniósł na ringu w Miami Beach zwycięstwo przez nokaut w 7 rundzie.

30-letni Sonny Liston nie zdołał obronić tytułu boksera mistrza świata zawodowców wagi ciężkiej. 22-letni challenger, Cassius Clay, odniósł zwycięstwo w 7 rundzie przez techniczny nokaut. O wszystkim zadecydował niezwykle ciężki i precyzyjny cios Clay'a w końcu szóstej rundy. Gdyby nie gong, to Liston zostałby niewątpliwie wyliczony. Podczas przerwy, mistrz świata nie zdołał dojść do siebie i dr Robbins nie zgodził się na kontynuowanie walki w siódmej rundzie.

Liston, zapytany, czy może walczyć dalej, powiedział: „Niestety, teraz nie mogę”.

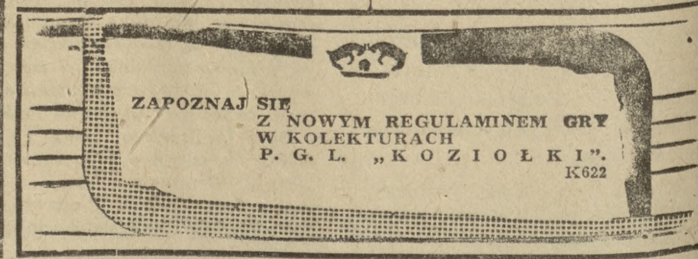
Pierwsze słowa nowego mistrza świata brzmiały: „Teraz ja jestem królem”.

Na trybunach Convention Hall w Nowym Jorku zebrali się 8 tys. widzów. Wśród nich znajdowali się słynni, byli mistrzowie świata: Ray, „Sugar”, Robinson, Joe Louis, Eddie Machen i Rocky Marciano. (PAP)

Stadion sportowy w Manieczkach

Kombinat PGR w Manieczkach, pow. Srem, należy do przodujących w kraju pod względem produkcyjnym. Ostatnio nastąpiło także duże ożywienie w dziedzinie kultury fizycznej. Sportowcy 7 zakładów tego kombinatu w liczbie 183, wzięli udział w zimowej spartakiadzie. Zwycięzcami poszczególnych konkurencji zostali: w jeździe szybkiej na łyżwach — M. Frackowiak, w wariacjach — H. Stasiak i w strzelaniu kobiet — K. Wypych — wszyscy z Grzybna. Strzelanie w konkurencji mężczyzn wygrał Fr. Rachmaja z Krzyżanowa, w tenisie stołowym zwyciężył Marian Pralat z Grzybna; w szachach — G. Rosadziński z Szoldr oraz w podnoszeniu odważników (17,5 kg) — E. Badke z Grzybna i (25 kg) — F. Guca z Manieczek.

Nagrody wręczył zwycięzcom dyr. inż. J. Baier, który zakomunikował, że w kombinacie zostanie wybudowany w czynie sportowy stadion sportowy z halą gimnastyczną. Jesteśmy przekonani, że realizacja tego planu nastąpi szybko i sprawnie. (P)



Obyś się o rentę starał — tak życzyć można by ludziom, których się nie lubi. Wprawdzie od kilku lat załatwianie tych spraw nie stanowi dla obywatela tak wielkiej mitregi jak poprzednio, ale przecież nadal wymaga wiele zachodu. Wystarczy powiedzieć, że przy staraniu się o rentę starczą należy złożyć 5 załączników, o rentę inwalidzką — co najmniej 6, o rentę rodzinną — jeszcze więcej. A przecież załącznik załącznikowi nierówny. Co innego oświadczenie pracownika (np. na temat tego czy pozostaje zatrudniony lub posiada dochody z innych źródeł), a co innego dowody stwierdzające wymagany do przyznania renty starczej okres zatrudnienia. To ostatnie wymaga żmudnego kompletowania dokumentów, a nierzadko uciekać się trzeba do zeznań świadków, zeznań, które powinny mieć ściśle określone treść i formę.

Nie ulega wątpliwości, że przed przyznaniem renty trzeba zbadać wiele okoliczności — by zapobiec nadużyciom w postaci wypłacania pieniędzy ludziom do tego nieuprawnionym. Stąd też rzeczą pochoptą byłoby wyrugowanie większości wymaganych od petenta załączników. Wydaje się jednak, że niektóre można by sobie darować. Np. do każdego wniosku o rentę rodzinną należy dołączyć m. in. dowód stwierdzający datę urodzenia zmarłego pracownika. Nie bardzo wiadomo dlaczego. Przecież wyciąg z aktu zgonu (i taki dokument trzeba złożyć) informuje ile lat miał pracownik w chwili śmierci.

W sprawach rentowych wymaga się składania szeregu oświadczeń. I z nich należało by chyba zrezygnować na rzecz wprowadzenia odpowiednich rubryk w formularzach wniosku o rentę.

Można przypaść, że po szczegółowej analizie dałoby się wyeliminować jeszcze kilka załączników. Jednakże nie tutaj kryją się możliwości jakiegokolwiek bardziej zasadniczego przełomu w sprawności i szybszym niż dotychczas załatwieniu spraw rentowych. Naszym zdaniem można taki cel osiągnąć poprzez podnie-

Artykuł konkursowy

Przedrentowa bieganina

sienie poziomu informacji i lepszą działalność zakładów pracy, które zostały w 1961 r. zobowiązane do wykonywania szeregu czynności w sprawach rentowych.

Najpierw kilka uwag o informacji. Jej nasilenie jest niezbędne skoro się zważy, że przepisy rentowe są skomplikowane. Jak bardzo, o tym świadczy choćby fragment z „Informatora o rencie starczej” (wydanego przez ZUS w 1962 r.): „Informacje zawarte w niniejszej broszurce dotyczą w zasadzie spraw typowych i dlatego nie uwzględniają przypadków szczególnych”. A więc na 30 stronach normalnego formatu książko-

Jeźcach w poniedziałki, piątki i soboty, a na Wildzie we wtorki i czwartki. Zastanawia przede wszystkim fakt, że w trzech dzielnicach przyjmują się petentów 3 razy w tygodniu, natomiast na Wildzie — dwa, a na Nowym Mieście — tylko raz w tygodniu!

Punkty informacyjne ZUS w przydzielonych DRN służą petentom, będącym pracownikami zakładów, których załoga nie przekracza 300 osób. W większych przedsiębiorstwach sprawy te załatwiają zakładowi referenci związkowi. Ich obowiązkiem jest m. in.:

▲ **Wszechstronne informowanie.** Różnie z tym bywa,

których wspomnieliśmy, istnieją. Najgorzej rzecz ma się z informacją. Wprawdzie w większości zakładów wiszą plakaty „Informacje w sprawach rentowych”, ale rubryki, w których winno się znaleźć nazwisko referenta rentowego i godziny przyjmowania petentów — często świecą pustką.

Od niedawna została wprowadzona innowacja, polegająca na tym, że pracownik, któremu do osiągnięcia wieku wymaganego dla uzyskania renty starczej brakuje co najmniej 5 lat, może zgłosić wniosek o wpisanie do legitymacji ubezpieczeniowej okresów zatrudnienia i okresów zaliczanych do zatrudnienia (chodzi tu m. in. o służbę wojskową, pobyt w obozie koncentracyjnym itp.). Jest to duże udogodnienie. Kiedy bowiem nadejdzie czas starania się o rentę, odpadnie potrzeba żmudnego zbierania dowodów zatrudnienia. Będą one zawarte w legitymacji. Jednakże mało kto o tym wie. Można tak twierdzić, ponieważ do ZUS-u prawie nie wpływają wnioski o dokonanie wpisów okresów zatrudnienia. Winę ponoszą znów zakładowi referenci, którzy powinni wychodzić naprzeciw petentom. W przedsiębiorstwie jest to przecież znacznie łatwiejsze niż w urzędzie.

✱

Przypominamy, że nasz konkurs „Radzę administracji” — trwa. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie w terminie do 31 marca projektu usprawnienia pracy w przydzielonych radach narodowych lub innych urzędach. Propozycje winny mieć na celu przede wszystkim poprawę obsługi obywatela. Fundusz nagród dla zwycięzców konkursu wynosi 20.000 złotych.

MICHAŁ ŁUCZAK

Radzę administracji...

wego nie udało się autorom informatora dokonać wyczerpującego omówienia przepisów, dotyczących tylko jednego rodzaju renty. Jakże zawile muszą się te przepisy wydawać przeciętnemu obywatelowi! A tymczasem z informacją nie jest dobrze. Wspomnieliśmy o informatorze, dotyczącym renty starczej. Ukazały się ponadto podobne wydawnictwa, traktujące o rencie inwalidzkiej i rodzinnej. Nakład był jednak za mały. Tak należy sądzić, skoro obecnie ZUS nie może zaopatrywać w te informatory poznańskich zakładów pracy.

Pewne zastrzeżenia mieć można również co do godzin przyjmowania petentów w informacyjnych punktach ZUS-u, działających przy przydzielonych DRN. Mniejsza o różne dni załatwiania interesantów (np. w Poznaniu na

często wręcz źle. Dlatego wydaje się być uzasadniony postulat intensywniejszego niż dotychczas szkolenia referentów.

▲ **Przyjmowanie wniosków lub spisywanie ich na formularzach.**

▲ **Udzielanie** — osobom zgłaszającym wniosek — pomocy w uzyskaniu dowodów spoza zakładu pracy. Niestety, w praktyce bardzo często petent może polegać tylko na sobie. Choćby z tego względu, że dokumentacja przygotowywana przez przedsiębiorstwo sporządzana bywa niedbale (np. jeśli chodzi o odbieranie zeznań świadków). W rezultacie ZUS musi ich ponownie przesłuchiwać.

Te uwagi nie dotyczą wszystkich przedsiębiorstw. W wielu do spraw rentowych podchodzi się z całą odpowiedzialnością. Jednakże zjawiska, o

Koszalin — miasto rozmachu

Zimą trudniej niż w lecie dostrzec wiele uroków Koszalina. Ktoś, kto odwiedza stolicę nadmorskiego województwa, po trzech lub choćby dwóch latach, musi jednak obiektywnie wyrazić podziw dla zmian, widocznych „bez względu na pogodę”. Ranga województwa zobowiązuje, toteż Koszalin dawno wyszedł już z o-kresu administracyjnego ząbkowania, odbudowy zniszczeń wojennych itd. Nie zamierzam tu podkreślać roli współpracy Poznania z tym miastem; wypisano na ten temat niejedną kartkę papieru. Warto jednak odnotować kilka wrażeń z sąsiedniego podwórka.

Już na nowym dworcu koszańskim przybysz jest mile zaskoczony panującą wszędzie czystością. W głównym holu zwraca uwagę oryginalna dekoracja plastyczna ścian i wysokich, marmurowych kolumn.

Przy ul. Świerczewskiego, prowadzącej od dworca do głównej ul. Zwycięstwa, pod dachem już kilka długich, czteropiętrowych bloków ze sklepami. Te ostatnie tworzą tu nowy, tzw. ciąg handlowy. Dalej, hotel „Jafta” z placówką „Orbisu” i restauracją, jakiej nie powstydziliby się Warszawa.

Zmieniły też oblicze sklepy śródmieścia. Większość z nich przebudowano na supernowoczesne. Zaopatrzenie dobre.

A ponadto wyburzono stary budynek, zastępując go nowym. Zwycięstwa na centralne planty i główną

pocztę. Powstaje piękny dworzec autobusowy. Trwają w nim prace wykończeniowe. Każdego roku na koszańskich nowych osiedlach mieszkaniowych przybywa po kilka tysięcy izb. Rozbudowują się osiedla spółdzielcze, wzrasta stale liczba rodzinnych domków indywidualnych.

Wszystko, co podałem wyżej, to widoczny ślad, pełnej stabilizacji i rozwoju życia koszańskiego. Rok XX-lecia Polski Ludowej, nasze sąsiednie województwo witać będzie wieloma dalszymi sukcesami w różnych dziedzinach. W potocznej rozmowie na temat rozwoju miasta i województwa, koszańskie wyrażają pogląd, że już niedługo w całym kraju będzie się głośno mówić o osiągnięciach w rolnictwie koszańskim, a także o produkcji zakładów elektronicznych „Kazel”, które ze względu na skomplikowany rodzaj wytwórczości antyimportowej, awansowały do rangi czołowych w kraju. Na koszańskich placach budowy nie ma prawie przestojów (chyba z powodu silnego mrozu). Przedsiębiorstwa, podległe Koszańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa, przygotowały np. w styczniu br. do odbioru technicznego 300 izb mieszkalnych, a do końca marca przekażą jeszcze 1.000 dalszych.

Nie sposób zrelacjonować wszystkich wrażeń, zebranych „na gorąco”, podczas jednodniowego pobytu w Koszali-

nie. Gwoli uczciwości, trzeba jednak „zahaczyć” o sprawy kultury, boć one w koszańskim grodzie nie są spychane na ostatnie miejsce.

Na Chełmskiej Górze króluje od ubiegłego roku telewizyjna stacja przekaznikowa, a program warszawski (przez Bydgoszcz), można odbierać w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. W odremontowanym Wojewódzkim Domu Kultury działa dziś wiele sekcji zainteresowań. Organizowane są wystawy plastyków (również poznańskich), spotkania autorskie, odczyty itp.

Orkiestra Filharmonii Objazdowej dociera nawet do najbardziej odległych miast województwa, zyskując sobie wszędzie zasłużone uznanie.

Bałtycki Teatr Dramatyczny, znany z doskonałych występów w Warszawie oraz na festiwalach teatralnych w Kaliszu i Toruniu, obchodził w tych dniach jubileusz 10-lecia swego istnienia. W okresie tym na obu scenach, w Koszalinie i Słupsku, odbyło się 81 premier różnych sztuk. Przedstawienia obejrzało półtora miliona widzów. Na uroczystości jubileuszowe teatru, odbywające się pod protektoratem wicepremiera Zenona Nowaka, przygotowano 82 premierę — „Lillę Wenedę” J. Słowackiego.

JANUSZ ŁYSZYK

O świadomym macierzyństwie optymistycznie

Od paru lat tysiące aktywistów społecznych i dziesiątki tysięcy etatowych pracowników służby zdrowia, obok tradycyjnych obowiązków, poświęcają czas na uswiadomianie kobiet jak mają się strzec przed niechcianą ciążą. W odróżnieniu od np. Wielkiej Brytanii, Australii czy krajów skandynawskich, w Polsce dotąd jeszcze nie ma specjalnych instruktorek świadomego macierzyństwa. Na polozne i ginekologów spadły więc nadprogramowe obowiązki. Ich zasięg trafnie oddają dwie liczby. Mamy niespełna 2 tysiące ginekologów a samych poronień szpitalnych przeszło 200 tysięcy rocznie — i szacunkowo drugie tyle w spóldzielczych i prywatnych gabinetach lekarskich.

Z każdym skierowaniem na szpitalne przerwanie ciąży łączą się przynajmniej dwie wizyty lekarskie. Jedną, w czasie której poucza się pacjentkę o sposobach zapobiegania, oraz drugą, gdy lekarz sprawdza czy wóje wskazówki były zrozumiane i stosowane. Mamy więc około pół miliona wizyt obowiązkowych, nie licząc setek tysięcy porad w poradniach „K”, Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa, Izbach Porodowych itd. Trzeba zadać pytanie: czy ten cały trud odpłaca się wynikami? Czy kobiety, które chcą ograniczyć ilość dzieci, czynią to przede wszystkim przez zapobieganie ciąży?

Rozważania nad statystyką

Chcąc odpowiedzieć, przyjrzyjmy się statystyce poronień szpitalnych w poszczególnych województwach i miastach wydzielonych w 1962 r.

Największą liczbę notuje województwo katowickie: prawie 30.000. Następnie idą: województwo wrocławskie — bez Wrocławia — 17.500, Warszawa 15.000 i województwo warszawskie 14.500. Najmniej poronień było we Wrocławiu i w Poznaniu — po 4.000, oraz w Krakowie — 5.000. Województwa rolne i o największym przyroście naturalnym (olsztyńskie, koszalińskie, opolskie, zielonogórskie i szczecińskie) zajmują środek tabeli: po 6—8.000 szpitalnych przerwań ciąży w 1962 r.

Na pierwszy rzut oka takie „lokaty” wydają się logiczne: im poronień mniej tym większy przyrost i odwrotnie. Jednak z układu tabeli wynika jeszcze jedno. Mianowicie to, iż najwięcej zabiegów przypada na ośrodki nasycone specjalistycznymi poradniami „K” i TSM — tam, gdzie li tylko od samej kobiety zależy, czy dopuści do niechcianej ciąży, czy potrafi jej unikać. A przecież działalność TSM i służby zdrowia zmierza do zastąpienia sztucznych poronień — zapobieganiem zapłodnieniu. Słusznie chyba pisze dr Leokadia Grabowiecka, działaczka Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa:

„Wydaje się, że w naszym kraju główną przyczyną tego zjawiska (masowych poronień — red.) jest zła tradycja. Od niepamiętnych czasów przerywanie ciąży... było jedynym i powszechnie stosowanym sposobem regulacji urodzin... a w hierarchii „ważności” zabiegów, zabieg przerywania ciąży znajduje się na ostatnim miejscu (dla ekstrakcji zęba, zanokcica itp.). (Z publikacji pt. „Analiza poronień oraz działalności placówek położniczo-ginekologicznych w zakresie antykoncepcji w 1962 r.”).

A jednak optymizm!

Trudno więc mówić o imponujących osiągnięciach. Mimo sześciu lat działalności uswiadamiącej, w paru największych miastach polskich liczba poronień przewyższa porody, a spadek zabiegów szpitalnych (tj. różnica między punktem szczytowym w 1960 r. a 1962 rokiem) wynosi zaledwie 6,7 procent. Jeszcze mniej — tylko 4 procent — spadły poronienia rozpoczęte poza i dokończone w placówkach społecznej służby zdrowia. Można by więc sądzić, iż wszystko zostało niemal po dawnemu.

Jeśli mimo to uważamy, że działalność TSM i innych placówek świadomego macierzyństwa rokuje pomyślnie, mamy „ku temu” co najmniej dwa powody.

PIERWSZY: bardzo wolny spadek liczby poronień szpitalnych wypadł w czasie, gdy produkcja i sprzedaż środków antykoncepcyjnych jeszcze nie pokrywała zapotrzebowania. Obecnie, kiedy najprostsze i bardzo tanie środki mechaniczne i chemiczne można kupić w każdym z 17 tysięcy kioszków „Ruchu” (nie licząc aptek, drogerii, sprzedaży korespondencyjnej, sprzedaży we wszystkich placówkach specjalistycznych służby zdrowia itd.) — zapobieganie niechcianej ciąży przestaje napotykać na „obiektywne” przeszkody.

DRUGI: jak zwykle, tak i w tym przypadku najtrudniejszy był początek — wyłom z „złej tradycji”, jak ją nazywała dr Grabowiecka. Ponieważ — mimo, że w dziesiętnasty rok życia weszła już ogromna liczba kobiet urodzonych w 1945 r. — poronienia dalej spadają, a jednocześnie wzrasta „przebiegłość” antykoncepcyjnych, sądzić trzeba, że przynajmniej w miastach młode pokolenie kobiet zrywa ze „złą tradycją”. Dodatkowy dowód: w 1962 r. poradnie „K” udzieliły trzy razy więcej wskazań jak zapobieganie ciąży, niż skierowań na jej przerwanie.

Demografowie, socjologowie i ekonomiści uważają, że optymalny przyrost naturalny w Polsce powinien wynosić obecnie 10 promille, a w przyszłości, w miarę rozwoju mechaniki i automatyki produkcji — odpowiednio mniej.

IRENA FRĄCKOWIAK

Zza kulis II wojny światowej

DREZDEŃSKIE REQUIEM

Jest pierwsza połowa lutego 1945 roku. Zmagania drugiej wojny światowej przeniesione już zostały rozstrzygającym wysiłkiem Radzieckich Sił Zbrojnych i Ludowego Wojska Polskiego na zachód od przedwojennych granic Trzeciej Rzeszy. 25 stycznia radzieckie jednostki pancerne przekroczyły Odrę w rejonie Olawy, 30 stycznia pod Kostrzynem, 1 lutego 1 armia Wojska Polskiego rozpoczęła działania na Pomorzu Zachodnim. Tym samym obrońcy Moskwy i wyzwoliciele Warszawy stworzyli już przesłanki rychłego szturmu Berlina oraz pochodó przez Łabę. Przesadzili w praktyce o rychłym zwycięstwie koalicji antyhitlerowskiej.

W związku z tym 4 lutego w Jalcie na Krymie rozpoczęła się konferencja szefów rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR, która ma między innymi przygotować wspólną akcję trzech mocarstw, zmierzającą do rozwiązania problemów poli-

tycznych i ekonomicznych powojennej Europy.

Lecz Churchill, który w niemalym stopniu zadecydował o opóźnieniu stworzenia drugiego frontu antyhitlerowskiego w Europie, wybiera się na Krym niezadowolony z sytuacji wojennej. Odczuwa brak atutów militarnych, przy których pomocy mogłyby wywrzeć nacisk na stronę radziecką i zapobiec ludowo-demokratycznym przeobrażeniom w krajach wschodnio-europejskich. Ponieważ front anglo-amerykański — nie przekroczył jeszcze pozycji linii Zygryda, Churchill zamierza uzyskać te atuty przez odpowiednio zorganizowaną manifestację potęgi lotnictwa bombowego mocarstw zachodnich. Dlatego 1 lutego wydał rozkaz swemu ministrowi lotnictwa Sir Archibaldowi Sinclairowi, by zmarszować siły RAF zaatakowały jak najwcześniej któreś z miast niemieckich, położonych w pobliżu frontu wschodniego. I to tak, by z jednej strony demonstrować w możliwie najbardziej efektowny sposób swe niszczy-

cielskie możliwości, wpłynąć „zmiekcniająco” na komunistycznego partnera rozmów, zarazem zaś, by stworzyć pozory, iż przełomowe sukcesy Armii Radzieckiej osiągnięte zostały dzięki realizowanemu w ten sposób „aktywnemu braterstwu broni zachodnich sojuszników”.

Początkowo Sinclair próbuje oponować. Tłumaczy: nie powinno się przerywać ważnych militarnie działań RAF przeciwko niemieckiemu przemysłowi paliw syntetycznych; ponadto angielscy lotnicy, by dokonać masowego nalotu na któreś z miast wschodnionieemieckich, będą musieli przebyć wiele set niebezpiecznych kilometrów nad całym obszarem nieprzyjacielskim, zacięcie jeszcze broniomym przez samoloty (także odrzutowe) hitlerowskiej Luftwaffe. Ale rozjątrzony tylko opozycją ministra premier brytyjski, ani myśli zrezygnować z wykoncypowanego atutu politycznego przeciwko Stalinowi. Sinclair więc — o którym reszta znany polityk labourystowski — Crossman, twierdzi, iż „nigdy nie grzeszył cywilną odwagą” — ustępuje. Wyznaczając jako cel owego pokazowego nalotu Drezno, rozkazuje głównodowodzącemu lotnictwem bombowym RAF, Sir Arthurowi Harrisowi porozumieć się z Amerykanami, by zapewnić także ich współdziałanie.

Kiedy też Churchill udaje się do Jalty, trwają już przygotowania do wspólnej wyprawy nad Drezno. Termin ustalony początkowo na 7 lutego wydaje się najkorzystniejszy dla wybicia z niej odpowiedniego kapitału politycznego. Wiadomości o całkowitym zniszczeniu przez bombowce brytyjskie i amerykańskie w ciągu niewiele godzin dużego, całkiem „dziewiczego”, jako że niektńiego dotychczas nalotami miasta, powinny bowiem nadejść na Krym właśnie wówczas, kiedy konferencja Wielkiej Trójki będzie znajdowała się w decydującej fazie przetargów.

Później co prawda strona brytyjska będzie tłumaczyła dokonanie masakry drezdeńskiej względami wojskowymi. Nie może jednak przytoczyć jakichkolwiek argumentów na poparcie tezy o wojskowej celowości ataku na to właśnie miasto.

Drezno nie było bowiem węzłem komunikacyjnym, którego unieruchomienie mogło wywrzeć wpływ na ruchy wojsk hitlerowskich w kierunku frontu wschodniego, przebiegającego aktualnie wzdłuż Odry. Nie było również ośrodkiem przemysłowym, w któ-

Dokończenie na str. 4

Umiera człowiek — czterdziestoletni, w pełni rozwoju sił twórczych. Cały jego organizm jest zdrowy i mógłby funkcjonować jeszcze długo, gdyby nie schorzenie układu krążenia. Lekarze robili wszystko: zastrzyki, masaże mięśnia sercowego... Niestety, nastąpił nieodwracalny zgon.

Zgon... Ale czy nieodwracalny? Dział jeszcze medycyna nie potrafi przywrócić taktemu człowiekowi życia, ale za lat dziesięć, czy kilkadziesiąt? Profesor Ettinger z Uniwersytetu Wiedeńskiego zastanawia się: — Czy mamy pogrzebać takiego zmarłego? Właściwie jego ciało należałoby w chwili śmierci zamrozić w temperaturze zbliżonej do absolutnego zera, zanurzając na przykład w ciekłym helu. Umieściłoby się je następnie w superlodówce, takiej „lodowej sypialni” i niechby człowiek czekał, aż za lat kilkadziesiąt, czy nawet kilkaset medycyna nauczy się ożywiać zamrożony w ten sposób organizm i leczyć schorzenia, które stały się przyczyną śmierci.

Sprzed milionów lat

Uczonych od dawna interesował dziwny opad, jaki po-

UCZENI TWIERDZA

Człowiek może być nieśmiertelny

zostaje po rozpuszczeniu w wodzie bryłki soli potasowej. Jego powstawanie tłumaczono m. in. obecnością w mineralen tlenków różnych metali. Pewnego razu, radziecki uczoney, N. Czudinow, badając roztwór soli potasowej, musiał na pewien czas oderwać się od swych zajęć i gdzieś wyjechać. Kiedy po tygodniu wrócił, spostrzegł, że osad ów jak gdyby wyrósł. Wziąwszy go pod mikroskop stwierdził, że w kropli roztworu pełno jest żywych drobnoustrojów. Chcąc sprawdzić doświadczenie skryształizował z powrotem sól, a gdy po dwóch miesiącach znów rozpuścił bryłkę w wodzie, pojawiły się te same drobnoustroje.

A więc w bryle soli potasowej pochodzącej sprzed 350 milionów lat zachowały się w stanie głębokiej anabiozy żywe organizmy z tamtego okresu i dziś znalazłszy się w sprzyjającym dla ich rozwoju środowisku ożyły znów...

Podobne drobnoustroje odkrył francuski biolog, Dombrowski, w źródłach wody mineralnej. Drzymały one w pokładach solnych w głębi ziemi przez 600 milionów lat!

Przykładów ożywienia drobnoustrojów po milionach lat można przytoczyć wiele. Ale to są organizmy niższego rzędu. Nie można natomiast powiedzieć tego o trytonie, który jest kręgowcem takim samym jak człowiek. Tryton ów, którego w ubiegłym roku znaleziono w bryle pamińskiego lodowca przeleżał w kryształach lodu — jak wykazały ostatnie badania — przeszło 5 tysięcy lat, a ogrzany do pokojowej temperatury ożył i żył przez 12 godzin.

Próby ze zwierzętami

W ostatnich latach wielu uczonych próbowało drogą eksperymentalną pogrążyć różne organizmy w „lodowym śnie” i później przywracać je do życia.

pomoce naukowe. Nie bez znaczenia też jest fakt, że słuchacze szkół oficerskich zdobywają zawód na koszt państwa oraz otrzymują w ciągu nauki bezpłatne wyżywienie, umundurowanie i zakwaterowanie.

A oto nazwy i adresy szkół oficerskich (w nawiasach zakres egzaminów wstępnych). **Oficerska Szkoła Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu** (badania psychologiczne, próba sprawności fizycznej). **Oficerska Szkoła Wojsk Pancernych w Poznaniu** (badania psychologiczne, próba sprawności fizycznej). **Oficerska Szkoła Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie** (matematyka, fizyka, badania psychologiczne, próba sprawności fizycznej). **Oficerska Szkoła Uzbrojenia w Olsztynie** (matematyka, fizyka, badania psychologiczne, próba sprawności fizycznej). **Oficerska Szkoła Wojsk Inżynierskich we Wrocławiu** (matematyka i fizyka, badania psychologiczne, próba sprawności fizycznej). **Oficerska Szkoła Łączności w Zegrzu** (matematyka, fizyka, badania psychologiczne, próba sprawności fizycznej). **Oficerska Szkoła Samochodowa w Pile** (matematyka, fizyka, badania psychologiczne, próba sprawności fizycznej). **Oficerska Szkoła Wojsk Chemicznych w Krakowie** (matematyka, fizyka, chemia, badania psychologiczne i próba sprawności fizycznej). **Oficerska Szkoła Lotnicza w Dęblinie i Radomiu** (matematyka, zagadnienia lotnicze, próba sprawności fizycznej). **Oficerska Szkoła Radiotechniczna w Jeleniej Górze** (matematyka i fizyka, badania psychologiczne, próba sprawności fizycznej). **Oficerska Szkoła Wojsk Lotniczych w Oleśnicy** (matematyka, fizyka, badania psychologiczne, próba sprawności fizycznej). **Oficerska Szkoła KBW i WOP** (badania psychologiczne i próba sprawności fizycznej). (mi)

wyciąg aktu urodzenia, świadectwo ukończenia szkoły średniej, poświadczenie obywatelstwa polskiego w przypadku gdy kandydat nie ma dowodu osobistego lub zaświadczenia tożsamości, opinii organizacji społecznej lub partyjnej, ewentualnie zakładu pracy lub szkoły.

Po dopełnieniu tych formalności, kandydaci stają do egzaminu wstępnego, obejmującego — w zależności od kierunku nauki: matematykę, fizykę i chemię oraz próbę sprawności fizycznej i badania psychologiczne. Absolwenci szkół średnich z roku 1964, którzy uzyskają na egzaminie maturalnym z wymienionych przedmiotów ocenę bardzo dobrą lub dobrą, zwolnieni będą od egzaminu konkursowego.

Termin składania podań do szkół oficerskich, z wyjątkiem szkół lotniczych, mija 25 lipca br. Podania do szkół lotniczych składać należy do 15 maja. Górna granica wieku wynosi dla kandydatów do szkół lotniczych 23 lata. Wymagane jest również przeszkolenie na obozach Lotniczego Przystosowania Wojskowego I stopnia, (podstawowe przeszkolenie szybowcowe) i ukończenie z wynikiem pomyślnym przeszkolenia II stopnia. Te ostatnie organizowane są w okresie od 1 lipca do 30 października br. przez Aeroklub PRL, który pokrywa całkowite koszty utrzymania kursistów.

Nauka w szkołach oficerskich trwa 3 lata. W tym okresie podchorążowie zdobywają wszechstronne wykształcenie wojskowe. Poziom nauczania w szkołach oficerskich jest bardzo wysoki, poznaje się tam najnowsze zdobycze nauki, szczególnie w zakresie techniki. Wykładają świetni specjaliści, a podchorążowie mają do swej dyspozycji cały potrzebny do nauki sprzęt i

Zarazem zaś główna fala niemieckiej ludności uchodzącej ze Śląska, skierowana została właśnie do historycznej stolicy Saksonii — bezwartościowej jako ośrodek strategiczny, bogatej jednak w zabytkowe budowle, w których mogły znaleźć doraźnie dach nad głową dziesiątki tysięcy ludzi. Uchodzący ci — to głównie kobiety i dzieci, gdyż wszyscy zdolni jeszcze do udźwignięcia karabinu mężczyźni zapędzeni zostali do Volkssturmu.

Mimo to właśnie Drezno zostaje w początkach lutego 1945 roku uznane za najważniejszy cel. Dokonano na to miasto ataku armady 750 najcięższych bombowców brytyjskich oraz kilkaset samolotów 8 amerykańskiej floty powietrznej. Podobnie jak w pół roku później przemieniono w pokazowe piekło Hiroszimę. Jak też w przypadku japońskiego miasta, wyrok na skupisko ludzkie nad Łabą zapadł bynajmniej nie po to, by przyspieszyć nadejście dnia, w którym śmierć zostanie zdetronizowana jako środek rozwiązania problemów międzynarodowych. Wyłącznie po to, by zademonstrować swoje możliwości masowego uśmiercania i wyrzucić w ten sposób nacisk na radzieckiego sojusznika.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

FILM

Studium głębi

„ZACMIENIE”. Film produkcji włosko-francuskiej. Scenariusz: Michelangelo Antonioni, Elío Bartolini i Ottiero Ottieri. Reżyseria: Michelangelo Antonioni. Zdjęcia: Gianni Di Venanzo. Muzyka: Giovanni Fusco. Wykonawcy: Monica Vitti (Vittoria), Alain Delon (Piero), Francisco Rabal (Riccardo), Lilla Brignone (matka Vittorii) i inni. Nagroda Specjalna Jury na XV Festiwalu w Cannes w 1962 r.

Antonioni jest najgłośniejszym zjawiskiem współczesnej kinematografii włoskiej, od czasu gdy na ekranach pokazały się po kolei trzy jego dzieła: „Przygoda”, „Noc” i „Zacmienie”, z których pierwszy i ostatni znane są już polskiemu widzowi. Choć i przedtem tworzył już filmy, nie zwrócił jednak na siebie uwagi i pozostał w cieniu innych znakomych reżyserów. Obecnie część krytyki filmowej podnosi pod niebiosy walory jego twórczości, część zaś bezlitośnie obnaża słabości twórcy. Prawda — jak to zwykle bywa — leży chyba pośrodku.

We wspomnianej trylogii dominuje właściwie jeden temat — niemożność porozumienia się ludzi, kruchość uczuć jako przejaw kryzysu współczesnej cywilizacji, samotność, wyobcowanie. W aktualnie oglądanym „Zacmieniu” Vittoria opuszcza dotychczasowego kochanka i przez pewien czas pozostaje sama, jak gdyby nikomu niepotrzebna, opuszczona i smutna (smutne oczy Moniki Vitti jak i cała jej aparycja i sposób gry idealnie pasują do tego stanu). Poem Vittoria znajduje nowego przyjaciela, z którym próbuje zawiązać romans. Nic jednak nie wskazuje, by ten związek miał być trwały.

A więc jak widzimy w temacie nie ma nic nowego. Nowy i zupełnie oryginalny jest sposób pokazania tych w gruncie rzeczy jak świat starych sytuacji i problemów. Antonioni zmusza widza, by porównywał się z bohaterami, by wnikał w ich stan ducha, rozumiał ich myśli niewyraźnymi słowami (dialogi są bardzo skąpe i banalne) i samodzielnie argumentował motywy

postępowania. Zamiar ambity. Ślad też filmy Antonioniego należą do trudniejszych w odbiorze. A rezultat?

W części na pewno znakomity. Zwłaszcza niektóre sceny pokazane są mistrzowsko i wstrząsająco realistycznie (a raczej — naturalistycznie). Myślę przede wszystkim o scenie z gieldy. Obłędna pogoda za pieniądzem, opętanie żądzą złota nigdy chyba jeszcze nie znalazły takiego wyrazu artystycznego. Jednak nie dowiadujemy się z tego nic więcej poza samym obrazem i zapewne niejednen widz zada sobie pytanie po co ta gromada wytwornych panów tak opętająco wrzeszczy, po co tak natrętnie wytrząsa rękami, po co w takim tempie biega tam i z powrotem. Czy nie można tych transakcji dokonać spokojnie, kulturalnie? Ale na żadne tego typu pytanie Antonioni nie odpowiada.

I to jest właśnie swoisty styl tego twórcy, który chwilami drażni. Szczególnie wtedy, gdy każe nam uważnie, niekiedy długie chwile oglądać popielniczkę pełną niedopałków, nogę od stołu, lampę jedną, drugą i trzecią, lampę zapaloną i lampę zgaszoną, czy wrzeszczącą serię zdjęć z Afryki, które — choć bardzo piękne — bardziej nadają się do podziwiania i kontemplowania w salonie fotograficznym niż w filmie z życia współczesnych Włoch. Obsesja Antonioniego obserwowania „życia” przedmiotów martwych zdaje się prowadzić go do manieryzmu, którego rezultatem jest szlachetność, udziwnianie, symbolizm nadające się, rzecz jasna, do rozmaitych interpretacji.

Więc też w tej manierze widzi się tak zwana „głębie” twórczości Antonioniego, wnikanie przez niego w świat ludzkich uczuć i przeżyć, normalnie dla nas ukrytych. Ktoś wszakże powiedział w związku z tym, że nocnik też ma głębię i nic z tego nie wynika. No właśnie. Jednak film radzę obejrzeć, bo warto dla niego samego, a poza tym ktoś może przewidzieć czy nie tą drogą pójdzie rozwój kinematografii?

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Oficerskie szkoły zawodowe

Co dalej po maturze

Co roku tysiące młodych ludzi, stojąc u progu dojrzałości, zastanawia się: co dalej? Jak pokierować swoimi losami żywiołymi, jaki wybrać zawód, by jego wykonywanie sprawiło pożytek i dawało zadowolenie.

Odpowiadając na listy Grzegorza Kotwasa z Konina, Bernarda Szulca z Małgów (pow. Krotoszyn) i Jana P. z Poznania, którzy proszą nas o podanie warunków, jakie stawiane są przed kandydatami na oficerów Ludowego Wojska Polskiego, pragniemy na ten szacowny zawód zwrócić uwagę młodzieży kończącej szkoły średnie.

Nasza ludowa armia stanowi nie tylko gwarancję bezpieczeństwa i suwerenności kraju. Wojsko Polskie to także wielka szkoła wychowania tysięcy młodych ludzi, wielka szkoła dająca żołnierzom konkretny zawód. Armia wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt, potrzebuje odpowiednio przygotowanej kadry dowódców, specjalistów z różnych dziedzin. Przygotowaniem wysokokwalifikowanej kadry oficerskiej zajmują się Zawodowe Szkoły Oficerskie. Jest ich w kraju kilkanaście. A każda ma własną specjalizację.

O przyjęcie do szkół mogą się ubiegać kandydaci, którzy nie przekroczyli 24 lat życia, mają ukończoną szkołę średnią (ogólnokształcącą lub zawodową), są stanu wolnego i posiadają odpowiednie zdolności fizyczne i psychiczne do służby wojskowej.

Podania o przyjęcie kandydaci składają do komendanta obranej przez siebie oficerskiej szkoły zawodowej za pośrednictwem Wojskowej Komendy Rejonowej. Do podania, które ma formę ankiety dołączyć należy: życiorys,

DREZDEŃSKIE REQUIEM

Dokończenie ze str. 3

rym produkowano ważniejsze urządzenia czy też typy broni mogące mieć wpływ na losy działań wojennych. Dlatego też właśnie pozostało niekńnięte przez wszystkie miesiące brytyjsko-amerykańskich ofensyw powietrznych przeciwko komunikacji i przemysłowi Trzeciej Rzeszy. Mało z tym — także strona niemiecka była do tego stopnia przeświadczona o bezwartościowym militarnie charakterze Drezna, że nie spodziewa się skierowania przeciwko niemu ataku sił powietrznych zachodnich aliantów. Od dawna zrezygnowano też w tym mieście ze stosowania prewencyjnych środków przygotowywanych do biernej ochrony przeciwlotniczej. Alarms nie były ogłaszane ludności Drezna nawet wówczas, jeśli większe formacje nieprzyjacielskich samolotów działały w rejonie oddlego o zaledwie 100 kilometrów Lipska. W końcu stycznia zostają nawet zabrane z Drezna ostatnie z zawsze nielicznych baterii dział przeciwlotniczych. Skierowano je na front wschodni do zwalczania czołgów radzieckich.

Organizm ludzki daje się oziębć do temperatury + 25 stopni, a przy pomocy sztucznego płucoserca z termostatem — nawet do + 10 stopni, przy czym praca serca ustaje już przy temperaturze poniżej 25 stopni. Zwierzęta znoszą bez szkody niższe temperatury. Na przykład u królików i psów udało się utrzymać pracę serca przy oziębieniu organizmu do + 10 stopni. W roku 1956 udało się ożywić szczury oziębione do temperatury — 6 stopni. W roku 1958 uczeni francuscy zamrozili serce kuzerego embrionu w ciekłym azocie aż do pełnego skryształizowania lodu. Ogrzane w wannie do temperatury + 37 stopni serce zaczęło znowu pracować. Radziecki biolog, Łozina-Łoziński, w ubiegłym roku ożywił gąsienicę motyla kukurydzianego po uprzednim zamrożeniu do — 269 stopni.

To, że nie udaje się dotychczas zamrozić i ożywić organizm ciepłokrwistego zwierzęcia — twierdzą uczeni — jest tylko kwestią niewłaściwego zamrażania. Uczeni potrafią zamrażać i konserwować poszczególnie tkanki i narządy, ale nie umieją jeszcze konserwować całego organizmu. Umiejętności te, przy intensywnych badaniach, mogą osiągnąć w sprzyjających okolicznościach nawet w ciągu 5 lat. I wtedy stałaby się realna przeprowadnia angielskiego fizjologa, Huntera, który już w roku 1766 pisał: „Jeśli człowiek zechce poświęcić 10 ostatnich lat swego życia na następujące po sobie okresy snu i aktywności życiowej, to jego życie może być przedłużone do 1000 lat; przy rozmnażaniu co każde 100 lat na jeden rok mógłby się za każdym razem dowiadywać co się wydarzyło w okresie, kiedy był zamrożonym soplem lodu”...

WŁADYSŁAW KULICKI

Spółdzielnia Pracy „REKLAMODRUK”
w Poznaniu, Stary Rynek 71/72

ZAKUPI NATYCHMIAST

2 kotły c. o.

— para, wzgl. uniwersalne —
powierzchnia grzejna 8 m² każdy.

Oferty kierować pod wskazanym adresem
lub telefonicznie 97-50 i 533-97.

K1035

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY GAZOWNICTWA zatrudnią zaraz:
2 INŻYNIERÓW URZĄDZEŃ SANITARNYCH ze znajomością sieci i instalacji gazowej na stanowiska inspektorów;

1 INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko zastępcy głównego mechanika;

1 INŻYNIERA ZE SPECJALNOŚCIĄ AUTOMATYKI na stanowisko kierownika komórki automatyki;

1 INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko st. konstruktora oraz

5 STAŻYSTÓW MECHANIKÓW.

Wymagane wyższe wykształcenie i kilkuletnia praktyka. Uposażenie według obowiązującej siatki płac w przemyśle gazowniczym. Pracownicy otrzymują deputat gazowy, węglowy i koks.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Grobla 15, pokój 210.

K1055

II KLINIKA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH w POZNANIU, Al. Przybyszewskiego 49 zatrudni:

CHEMIKA.

Zgłoszenia u kierownika laboratorium od godziny 8—12.

16344g

DRUKARZA BLACH na warunkach płacy wg układu zbiorowego przemysłu poligraficznego przyjmą zaraz POZNANSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO.

Zgłoszenia osobiste Poznań, ul. Bułgarska 63/65, pokój 30.

K1135

Przetargi

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY TELETECHNICZNE „TELETRA” POZNAŃ, ulica Głogowska 19, ogłaszają PRZETARG na zakup GŁOWICY DO FREZOWANIA PIONOWEGO, do frezarki uniwersalnej FU-1a.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Oferty prosimy składać do dnia 7 marca br. Otwarcie ofert nastąpi 9 marca br.

Informacji udzieli Dział Gł. Mechanika, telefon 626-44.

K1118

ZAKŁADY JAJCZARSKO - DROBIARSKIE w POZNANIU, ul. Starolecka 57 — ogłaszają PRZETARG NA NATYCHMIASTOWĄ DOSTAWĘ 10.000 SZT. ZAMKÓW DO SKRZYŃ JAJCZARSKICH typ 1/4 krajowa.

Oferty należy składać w ciągu 5 dni od daty ogłoszenia przetargu w zalakowanych kopertach z dopiskiem „Oferta na dostawę zamków” w sekretariacie Przedsiębiorstwa — Poznań, ul. Starolecka 57.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym po zamknięciu przetargu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

K1104

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH w POZNANIU, ulica Krauthofera nr 18, telefon 648-41, ogłasza PRZETARG OFERTOWY na wykonanie w terminie do dnia 10 kwietnia 1964 r. następujących robót a mianowicie:

1. WYKONANIE ROZBIERALNEGO OGRODZENIA z siatki w ramach z kątownika na słupach z rur $\varnothing$ 2" o rozstawie 2 m, placu przerobowego w Gołeczewie zlokalizowanego przy drodze państw. nr 155 Poznań-Oborniki — łączna długość ogrodzenia ca 500 m. Ogrodzenie ma być wykonane w ten sposób, żeby było łatwe do zmontowania i rozebrania t.j. ramy mają być zawieszane na bolcach przymocowanych do słupów i zabezpieczone przed wyjęciem nakrętką z góry. Słupki mają być zamocowane na małych cokołach betonowych. Wysokość ogrodzenia (ram) 1,20 m.

2. ZAŁOŻENIE INSTALACJI ŚWIETLNEJ I SIŁY na w. w. placu wraz z doprowadzeniem linii N. N. na odcinku długości ca 600 mb.

3. WYKONANIE WIATY PRZENOŚNEJ z elementów żelaznych 300 m².

4. WYKONANIE OGRODZENIA STAŁEGO z siatki na słupach stalowych o łącznej długości ca 280 mb. wraz z czterema furtkami, przy budynku drogowym w Skrzynkach, powiat Śrem, przy drodze państwowej nr 38 Środa—Poznań.

Informacji udziela Sekcja Techniczna przy tut. Rejonie EDP, pokój nr 8, w godz. od 7—15.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu, ulica Krauthofera nr 18, pokój nr 3 do specjalnej skrzynki ofertowej w terminie do dnia 10 marca 1964 r., godziny 10.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 marca br., o godzinie 10.

Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa: państwowe, uspołecznione, spółdzielnie oraz przedsiębiorstwa prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta. K1143

Praca
Dziewczynę do pomocy i dziecka 3-letniego, dochodząca. Poznań, ulica Chociszewskiego 26a m. 3. 16151g
Przyjmie pomoc domową - możliwość zamieszkania. Poznań, Dąbrowskiego 105 m. 6, tel. 456-10. 16022g
Gospoście do samodzielnego gospodarstwa przyjmie. Zgłoszenia: Wesolowski, Stary Rynek 92. 16033g
Pomoc domowa na kilka godzin dziennie potrzebna. Poznań, Kasprzaka 43 b m. 10, godz. 17-19. 16015g
Pomoc domowa z gotowaniem do domu lekarza w małym miescie, potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Grunwaldzka 35a m. 16. 16045g
Potrzebna solidna pomoc domowa zaraz, dom z wygodami, dwie dziewczynki w wieku szkolnym. Małgusia Adamowicz, Piastów k. Warszawy, Powstańców 12a. K1151

Nauka
Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 16149g
Angielskiego udzielam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16051g.
Kupno
Włosy ciete kupuje. Zakład fryzjerski „Uroda”. Poznań, Wrocławska 8, wejście Golebia. 14500g
Pianino i akordeon do nauki kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16302g.
Kupię starsze nuty oraz surowe skórki cienne i kolorowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16026g.

Sprzedaż
Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace - wszelkie rozmiary poleca Brzozowska - Poznań, Czerwonej Armii 10. 14536g
Kanapy, łóżka, tapczany, fotele, materace włosiane sprzedaje Tapicernia, Małeckiego 33. 14690g
Siatkę parkanową oraz na klatki i sita do piasku polecam. Czerwonej Armii 23. 15711g
Sprzedam materac włosiany, spodki, łóżko, łóżeczko metalowe, obrusy, porcelanę, Wietorek, Rolna 23 m. 5. 16175g
Sprzedam młodociane samoczyszczącą 7 q wraz z prasą do słomy, w dobrym stanie. Cena przystępna. Antoni Pazoła, Sułkowiec, poczta Krobica, pow. Gostyń. 3129p

Samochody
„Fiat 600 - Multipla” w bardzo dobrym stanie - sprzedam. Nowy Tomyśl, tel. 589. 15798g
Samochód „DKW” na chodzie, w idealnym stanie, sprzedam tanio. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3197p.
Spiesznie sprzedam samochód „Mercedes” V-170 z silnikiem i częściami zapasowymi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15960g.
Sprzedam samochód osobowy „Citroen” w dobrym stanie zapewniając części zamiennych oraz różne części „Citroen”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16008g.

OGŁOSZENIA DROBNE
Przyjęcie (niemiecka) 5 ton, stan dobry. sprzedam. Mostowa 25, po godz. 16. 15908g
Sprzedam karoserię „Skoda - Octavia” w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15980g.
Lokale
2 pokoje, kuchnia, Podolany (blisko chłodni składowej) zamienię na mieszkanie. Dobre warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15389g.
Pokoju samodzielnego poszukuje spokojny pan. Zapiaci rok z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16176g.
Łódź! Pokój 24 m² zamienię na pokój w Poznaniu lub pokój, kuchnię, w województwie poznańskim. Stefaniak, Łódź, Jaracza 18-30. K1149
Na korzystnych warunkach zamienię samodzielne 2 pokoje z kuchnią w starym budownictwie - centrum na podobne w nowym budownictwie. Zgłoszenia tel. 508-82, od godz. 19. 15804g
Szczecin! Centrum - mieszkanie dwupokojowe pełny komfort, nowe budownictwo zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16048g.

Nieruchomości
Gospodarstwo podmiejskie 24 ha sprzedam, wzgl. oddam w dzierżawę. Zgłoszenia: Promienista 55. 15800g
Atrakcyjna wille jednorodzinna spiesznie sprzedam - tylko poważnemu rezydentowi z większą gotówką. Adamski, Poznań, Małeckiego 21 m. 9. 16527g

Ważny komunikat dla grających w Totalizatora Sportowego
P. P. Totalizator Sportowy podaje do wiadomości, że mecze
W POZYCJI 3 EVERTON - ASTON VILLA
odbędzie się w piątek i nie będzie brany pod uwagę w zakładach piłkarskich na dzień 29 lutego 1964 roku.
Przyjmę na pokój samodzielny, pana, panię, bezdzietne małżeństwo. Zeglarska 38 m. 2 (Starejka). 15855g
Pracownik telewizyjny poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15857g.
Przyjmę chłopca szkolnego na wspólny pokój. Długa 4 m. 20. 15864g
Młode małżeństwo poszukuje pokoju. Gwarancja wyprowadzenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15869g.
Wzjęm w dzierżawę małe gospodarstwo do 3 ha z zabudowaniami, zelektryfikowane, nadające się na fermę drobiu, w powiecie Środa Wlkp. Wyczerpujące oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15803g.
Ogród owocowy blisko Poznania - dogodna komunikacja wydzierżawie. Poznań 1, skrytka 43. 3195p
Parcelę budowlaną 1.300 m², około 100 m od stacji Luboń - sprzedam. Zgłoszenia: Ratajczak, Katowice, Jagiellońska 35. K1170
Zgubiono tabliczkę motocyklową PT - 0759 Józef Michalak, Bruszcze. 3199p
Zgubiono kołczyk z białym korałem. Zwrot wynagrodzić. Śniadeckich 39 m. 5. 16611g
Zgubiono legitym. szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Trzemesznie na nazwisko Henryk Srama. 3196p
Rozne
Całemu zespołowi lekarzy i personelowi pomocniczemu Szpitala Onkologicznego w Poznaniu, a w szczególności Państwu Dr. Dr. I. S. Skowrońskim, wyraży serdeczne podziękowania za przywrócenie zdrowia, bezinteresowną życzliwość i opiekę okazaną w czasie leczenia - składa wdzięczna pacjentka wraz z mężem, Franciszka i Florian Cizakowie, Poznań. 15922g
Czyszczenie wszelkiego rodzaju pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 33. 15876g
Koldry przerabiam z pierzyn, welny. Gajowa 4 m. 6a. 16218g

Wacław Majewicz
Pogrzeb odbędzie się w Staszewie, w piątek, dnia 28 lutego 1964 r., o godzinie 16,30 z domu żałoby, przy ulicy Kościarskiej 24, na cmentarz parafialny, przy ulicy Bukowskiej.
O bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA, DZIECI I RODZINA
Specjalnych zawiadomień nie wysyła się.

Józef Andrzejewski
POWSTANIEC WIELKOPOLSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 lutego 1964 r., o godzinie 14 na Cmentarzu Komunalnym na Główniej.
Zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ulica Głogowska 54. K1180

Julian Rasiewicz
mój drogi mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, szwagier, wuj i stryj zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w dniu 24 lutego 1964 r.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm., o godzinie 16 z kaplicy Sw. Piotra w Gnieźnie.
Msza św. żałobna za duszę drogiego Zmarłego zostanie odprawiona w kościele Sw. Trójcy, w sobotę, o godzinie 8.
O tym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni
ZONA Z SYNAMI I RODZINA
Gniezno, Mogilno, Grodzisk. 16557g

Zygmunt Zimmer
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają w wielkim smutku pogrążone
ZONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Dąbrowskiego 53/55 m. 9. 16587g

Zygmunt Zimmer
członek i długoletni kierownik naszej Spółdzielni,
który swoimi zaletami serca zaskarbił sobie wśród nas długotrwałą pamięć.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 lutego 1964 r., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Z wielkim żalem żegnają swego Kolegę i Kierownika
RADA ZARZĄD PRACOWNICY CZŁONKOWIE
RZEMIEŚNICZEJ SPÓŁDZIELNI ZAOPATRZENIA I ZBYTU METALOWCÓW
W POZNANIU
16603g

Halina Guzikowska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 lutego 1964 r., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczonej.
W smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINA
16606g

Maksymilian Piechocki
członek Komisji Rewizyjnej, uczestnik kampanii wrześniowej, odznaczony Odznaką Grunwaldu, długoletni aktywny członek naszego Związku.
W Zmarłym tracimy wyjątkowo ofiarnego i zasłużonego działacza społecznego, dobrego kolegę i serdecznego przyjaciela.
Cześć Jego pamięci!
ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
DZIELNICY POZNAŃ - WILDA
CZŁONKOWIE ZARZĄD
16532g

Maksymilian Piechocki
MISTRZ MALARSKI
nieodwołany Kolega, współzałożyciel naszej Spółdzielni, zasłużony działacz spółdzielczy i rzemieślniczy, członek Zarządu Związku Inwalidów Wojennych i ZBoWiD-u w Poznaniu, odznaczony Złotą i Srebrną Odznaką Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.
W Zmarłym tracimy wyjątkowo ofiarnego Kolegę, działacza, społecznika i przyjaciela. Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 lutego 1964 r., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej, przy ulicy Bluszczonej.
RADA ZARZĄD CZŁONKOWIE
RZEMIEŚNICZEJ SPÓŁDZIELNI ZAOPATRZENIA I ZBYTU SUROWCÓW
I PRAC MALARSKICH W POZNANIU
K1140

Maksymilian Piechocki
MISTRZ MALARSKI
zasłużony i ofiarny działacz społeczny, były radca Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, gorący patriota.
Cześć Jego świetlanej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 lutego 1964 r., o godzinie 16 z kaplicy cmentarza, przy ulicy Bluszczonej.
RADA ZARZĄD DYREKCJA PRACOWNICY
IZBY RZEMIEŚNICZEJ W POZNANIU
16471g

Marianowi Ciesielskiemu
z powodu zgonu
MATKI
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
PRZYJACIELE, KOLEDZY I ZNAJOMI
16572g
Wielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Współpracownikom C. P. N., Oldboyom i Sekcji Kreglarzy K. S. „Warta”, Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym, Lokatorom za wyraży współczucia, wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie mego ukochanego męża, sp.
Kazimierza Janickiego
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa **ZONA**
16580g

Kol. Maksymilian Piechocki
długoletni działacz i członek Zarządu Oddziału.
Żegnamy Go z wielkim żalem.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm., o godzinie 16 na cmentarzu w Dębcu, przy ulicy Bluszczonej.
ZARZĄD ODDZIAŁU
ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH
W POZNANIU
I WSPÓŁPRACOWNICY
16435g

Maksymilian Piechocki
członek honorowy Tow. Wioślarzy „Polonia”
W Zmarłym Towarzystwo nasze traci długoletniego i zasłużonego działacza, oddanego wioślarza.
Odszedł od nas na zawsze, ale pamięć po nim pozostanie wśród nas.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej, przy ulicy Bluszczonej.
ZARZĄD
TOWARZYSTWA WIOŚLARZY „POLONIA”
W POZNANIU
16443g

Emilia Wojciechowska
Spółeczny Inspektor Pracy w Zakładzie nr 2 w Mosinie.
W Zmarłej straciłmy długoletnią, sumienną i wzorową pracownicę.
Cześć Jej pamięci!
Pracownicy Rada Zakładowa Dyrekcja
POZNANSKICH
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SPORTOWEGO
16483g

Józef Machnicki
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej Poznań - Główna.
O bolesnej stracie zawiadamiają w wielkim smutku pogrążeni
CORKI, SYNOWIE, SYNOWE,
ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUKI
Poznań, ulica Wawrzyniaka 7.

lekarz Egon Dąbrowski
KIEROWNIK OBW. PRZYCHODNI LEKARSKIEJ PKP W ZIELONEJ GÓRZE, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką „Przodujący Kolarz”, Medalem Za Warszawę, Medalem Za Odrę, Nysę i Bałtyk, Odznaką Grunwaldzką i Honorową Odznaką za Zasługi w Rozwoju Woj. Zielonogórskiego.
W Zmarłym straciła Kolejowa Służba Zdrowia wzorowego i oddanego lekarza oraz organizatora Służby Zdrowia na PKP na Ziemiach Odzyskanych.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 lutego 1964 r., o godzinie 14, w Poznaniu, z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
ZARZĄD OKRĘGU ZZK W POZNANIU
ZARZĄD SŁUŻBY ZDROWIA DOKP W POZNANIU
PREZYDIUM DOKP W POZNANIU
K1172

TEATRY

KALISZ — „Zielony Gil”;
WIERUSZOW — „Lato w No-
hant”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nie-
czynne; Noteć: „Ludzie i bestie”
(I i II seria); CZARNKÓW — „Ka-
pitan Fracasse”; GNIEZNO —
Lech: „Elektra”; Polonia: „Kli-
maty”; GOSTYN — „Lot kapitana
Loya”; JAROCIN — „Swobodny
wiatr”; KALISZ — Kosmos:
„Najlepszy z wrogów”; Oaza:
„Rozwód nie będzie”; Stylowe:
„Gwiazdzisty bilet”; Syrena:
„Miecznik świat H. Lloyd’a”; „Ni-
kodem Dyzma”; Wolność: „Zio-
dziej z Bagdadu”; „Błękitna
strzała”; KĘPNO — „Nieznany
zdrajca”; KŁODAWA — „Kupi-
łem tatę”; KONIN — Energetyk:
nieczynne; Górniki: „Wielka, wię-
ksza, największa”; KOŁO — „Ucz-
ta wigilijna”; KOŚCIAN — „Sie-
dmu wspaniałych”; KROTOSZYN
„Rancho w dolinie”; LESZNO —
„Przemienie z wiatrem”; MIE-
DZYCHÓD — „Sklócenie z życiem”;
NOWY TOMYŚL — „Ostatni
kurs”; OBORNKI — „Złodziej w
hotelu”; OSTROW — Roma: „Mi-
lioner bez grosza”; Słońce: „Za-
mieć”; OSTRZESZÓW — „Czo-
wiek, który stchórzył”; PILA —
Iskra: „Włóczykij”; Millenium:
„Ogień na ulicach”; PLESZEW —
„Handlarze opium”; RAWICZ
„Sławne miłości”; SŁUPCA —
„Moderato Cantabile”; SREM —
„Ręka w potrzasku”; ŚRODA —
„Dziewczyna z hotelu”; SZAMO-
TULY — „Zawrót głowy”;
TRZCIANKA — „Alibi doskona-
le”; TUREK — Jutrzenka: „Tak-
sówką do Tobruku”; WAGRO-
WIEC — „Grzesznicy bez winy”;
WOLSZTYN — „Co za radość
żyć”; WRZESNIA — „Komiczny
świat Harolda Lloyd’a”.

RADIO

CZWARTEK

WARSZAWA I: 8.05 Muz. i
aktualn.; 8.50 — „Czy cierpienie
uszlachetnia?” 9 — Dla kl. III i IV
pt. „Młil z Kamerunu”; 9.20 —
Konc. Ork. PR w Krakowie pod
dyr. St. Hasi; 10 — „O epoce ka-
miennej — z szacunkiem”, fel. J.
Malińskiego; 10.10 — Publicystyka
międzynar.; 10.20 — „Profile mu-
zyczne” — Władysław Żeleński;
11 — „Proszę mówić — słuchamy”
— Anatol Stern; 12.15 — Rolniczy
kwadrans; 13.25 — Walce Wald-
teufela i Lehara — gra wiedeń-
ska Ork. Symf. dyr. Paul Wal-
ter; 14 — „Pastwisko niebieskie”
fragm. prozy J. Steinbecka; 14.20
Mel. rozrywk.; 14.30 — „Co się
wam w tej audycji najbardziej po-
dobia”; 15.10 — Od melodii do
melodii; 15.30 — Z życia ZSRR;
16 — „Melodie srebrnego ekranu”;
16.15 — „Amatorskie zespoły przed
mikrofonem”; 16.35 — „Gdzieś w
gromadzie”; 17.05 — „Koniki” —
Czesława Domagały; 17.25 — Opo-
wieść o ludziach w pogotwiu —
odc. 16 książki G. Morcinka; 17.45
Antena wynalazców; 18 — „Rytmy
młodych”; 19 — Nauka jęz.
angielskiego; 19.15 — Ze wsi i o wsi;
20.26 — Sport; 20.30 — Juliusz
Massenet: „Walter” — opera w 3
aktach; 22.45 — Księżycowa se-
renada.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17, 20, 23.

POZNAN II: 8.15 — Nauka jęz.
franc.; 8.35 — „Świat w zwierci-
dle nauki”; 8.45 — Przerwa w
pracy Radiostacji; 13 — Grają Ze-
espoły „Trzy Słońca” i „Hawai
Club de Paris”; 13.25 — Regional-
na kronika kulturalna; 14.45 —
„Błękitna sztafeta”; 15 — Melodie
weneckie; 15.10 — „Z dzieł mu-
zyki chóralnej”; 15.30 — „Spie-
wamy piosenki i bawimy się przy
muzycy”; 16.25 — Loteryjka mu-
zyczna; 17.12 — „Ziemie zachod-
nie”; 17.25 — Konc. Pozn. Piętna-
stki Radiowej; 18.50 — „Decydu-
jące lata”; 19.05 — Muz. i aktualn.;
19.30 — „Poszukiwania i Fetyse”;
pt. „Opinie”; 20 — „Sylwetki wy-
bitnych solistów” — Zbigniew
Drzewiecki; 20.30 — Koncert estr-
adowy z udz. ork. i solistów ru-
munijskich; 21.27 — Sport; 22.10 —
Teatr Poezji „Elza czy czas Ró-
zy” sluch. poetyckie z utworów
Louis Aragona; 23.07 — mel. tan.
w wykon. Orkiestry Quincy Ja-
mes’a Rolanda Paletta’a oraz Zesp.
New Orleans Stompers i Cassa
Nova Chambo.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
16, 19, 21, 24.50.

TELEWIZJA

CZWARTEK

POZNAN I PROGR. OGÓLNOP.:
11.55 — Dla szkół „Język polski”
dla klas X i XI; 12.15 — Przerwa;
16 — TV Kurs Rolniczy; 16.45 —
Film krótkometr.; 17 — Wiado-
mości TV; 17.05 — Dla dzieci:
„Piękna nasza Polska cała”; 17.35
Polska Kronika Filmowa; 17.45 —
„Proponujemy” program publ.;
18.05 — Spotkania z przyrodą; 18.40
Młodzieżowy Klub TV — „Pro-
ton”; 19.20 — Dobranoc; 19.30 —
Dziennik; 20 — Kobra — „Pan-
tofelki z krokodyla”; 21.50 — Mi-
strzostwa świata w jeździe figu-
rowej na lodzie (Dortmund); 23
Wiadomości TV.

Wszystkie drogi prowadzą do... szkoły

Rolnictwo polskie posiada około 100 tys. traktorów. Naj-
bliższe lata przyniosą dalszy wzrost liczby ciągników i ma-
szyn. Efektywne wykorzystanie tego potencjału technicz-
nego zależeć będzie w dużym stopniu od kadry kwalifiko-
wanych specjalistów.

Woznica nie siądzie bowiem
za sterem traktora, a skompli-
kowane maszyny nie naprawi
domorosły „majster klepka”.
Już obecnie — mimo podejm-
wanych wysiłków nad kształ-
ceniem kadr — występuje po-
ważna dysproporcja między
tempem przyrostu środków
technicznych, a przygotowa-
niem ludzi do ich obsługi.

Dlatego też jednym z waż-
niejszych kierunków działania
Związku Młodzieży Wiejskiej
jest przygotowanie chłopców i
dziewcząt do pracy w nowo-
czesnym rolnictwie. Zadania te
ZMW wykonuje poprzez udział
w organizowaniu różnego typu
kursów szkoleniowych, otwie-
ranie szkół przysposobienia
rolniczego w PGR-ach oraz
przez rekrutację dzieci wiej-
skich — zwłaszcza pracowników
gospodarstw państwo-
wych i spółdzielczych — do

wszystkich typów szkół rol-
niczych.

Wojewódzka Organizacja
ZMW ma już w tym zakresie
pewne osiągnięcia. W wyniku
prowadzonej od trzech lat ak-
cji werbunkowej, w techni-
kach rolniczych uczy się 720
dzieci pegerowców i spółdziel-
ców. Prawie każde z nich kor-
zysta ze stypendium pań-
stwowego, lub fundowanego
przez zakłady rolne. W 1964/65
roku planuje się skierować do
różnych szkół rolniczych około
3200 dzieci wiejskich. Wzorem
lat ubiegłych dla kandydatów
do techników, zorganizowane
będą przedegzaminacyjne kur-
sy przygotowawcze.

ZMW aktywnie włącza się
również do pracy szkół przy-
sposobienia rolniczego, prowa-
dzonych przez Ministerstwo
Oświaty. W 300 szkołach PR
w naszym województwie uczy
się ponad 6000 młodzieży.
Szkoly te mają ambicję przy-
sposobienia do zawodu rolnika
całą młodzież pozostającą na
wsi.

Nową formą kształcenia fa-
chowców dla rolnictwa są or-
ganizowane w większych o-
środkach PGR-owskich 2-let-
nie szkoły przyzakładowe. O-
bok otwartych w tym roku
przy kombinatach: Bieganowo,
Kotowo, Ptaszkowo, Sapowice
i Konarzewo (116 uczniów),
szkoly takie powstaną: w La-
skach pow. Kępno, Kobylni-
kach pow. Szamotuły, Lubo-
szu pow. Czarnków, Lubo-
szu pow. Międzychód, Działyni
pow. Gniezno, Stępczowie
pow. Wągrowiec, Wąsowie po-
wiat Nowy Tomyśl i Sreniawie
pow. Poznań.

Również w przyszłym roku
szkolnym zorganizowane bę-
dą dalsze nowe szkoły: 2-let-
nia Szkoła Rachunkowości w
Liskowie, pow. Kalisz, Szkoła
Mechanizacji Rolnictwa dla
potrzeb PGR w Skierszewie
pow. Gniezno i podobna szkoła
dla potrzeb kółek rolniczych w
Kępnie oraz Szkoła Hodowli
Bydła w Kosowie pow. Gostyn.

Pomyślnie rozwijają się tech-
nika korespondencyjne. Obok
4-letnich w Kościele powiat
Koło i Bojanowie pow. Rawicz,
gdzie dyplom techników zdo-
bywa głównie młodzież po
SPR-ach, w przyszłym roku
otwarte zostaną 5-letnie tech-
nika korespondencyjne dla
młodzieży pracującej z ukoń-
czoną klasą VII. Technika ta-

kie powstaną: w Koźminie (ra-
chunkowość rolna), Bojanowie
(rolnicze), Powierciu (ogrodni-
cze) i w Poznaniu (mechaniza-
cja rolnictwa).

Celem dalszego doskonalenia
zawodowego absolwentów
Szkół Przysposobienia Rolni-
czego, ZMW zainicjował w
tym roku organizowanie klu-
bów młodych rolników. Kluby
te współpracują z kółkami rol-
niczymi, agronomami, placów-
kami naukowymi i spółdziel-
czością wiejską. Do najcie-
kawszych w naszym woje-
wództwie należą kluby w Grze-
bienisku i Kaźmierzu powiat
Szamotuły. (fb)

Spółeczeństwo Ziemi Wągrowieckiej przed obchodami XX-lecia PRL

25 bm. odbyło się w Wągrowcu wspólne posiedzenie Po-
wiatowej Rady Narodowej i Powiatowego Komitetu Fron-
tu Jedności Narodu, poświęcone omówieniu problemów
związanych z obchodami XX-lecia Polskiej Ludowej na Ziemi
Wągrowieckiej.

Po okolicznościowym prze-
mówieniu przewodniczącego
Prezydium PRN Kazimierza
Stachowiaka, w którym po-
witał m. in. sekretarza KW
PZPR w Poznaniu E. Zimme-
ra, wygłosił referat I sekre-
taryzacji KP PZPR Bogusław Pa-
włacyk. Omówił on powo-
jenny dorobek Polski i powia-
tu wągrowieckiego, który jest
olbrzymi i to we wszystkich

dzielinach. Do najważniej-
szych obiektów, wybudowa-
nych w pow. wągrowieckim,
zaliczyć należy: dekstryniar-
nię, nowy szyb w Kopalni
Solii w Wąpinie, garbarnię,
szwalnię, oddział Zakładów
H. Cegielskiego, kilkanaście blo-
ków mieszkalnych i kilkadziesiąt
domków jednorodzinnych.

W dziedzinie oświaty działa
347 nauczycieli, podczas gdy
w 1945 r. było ich 156. Po-
stało Technikum Ekonomicz-
ne, Liceum Ogólnokształcące
dla pracujących, Szkoła Rol-
nicza w Gołańczu i 20 przed-
szkoli.

Podobnie dynamiczny roz-
wój występuje w dziedzinie
kultury, gdyż wybudowano 6
wiejskich domów kultury i
rozpoczęto prace przy 6 dal-
szych. W powiecie istnieją
również 54 zespoły amator-
skie i 8 kin.

Rolnictwo otrzymało 2 lecz-
nice zwierząt, 8 agronomów,
635 ciągników i setki
innych maszyn. Do innych
ważniejszych osiągnięć zali-
czyć należy wydatkowanie
około 25 mln. zł na meliora-
cję, elektryfikowanie w po-
wiece 56,5 procent wsi, pod-
czas gdy w 1939 r. było ich
1,3 proc., rozbudowanie szpi-
tala w związku z czym jest
w nim obecnie 260 (zamiast
120) łóżek.

Podczas dyskusji zabrał m.
in. głos sekretarz KW PZPR
Edward Zimmer, który m. in.
stwierdził, że powiat wągro-
wiecki jest jednym z pierw-
szych i wzorem dla innych w
woj. poznańskim, przygo-
wujących się do obchodów
XX-lecia PRL. Podczas dys-
kusji zgłoszono również zo-
bowiązania opiewające na 11
mln. zł.

Zebrań uchwalili również
m. in. apel, w którym wzy-
wają całe społeczeństwo do
uczczenia XX-lecia PRL
wzmoczoną konkretną pracą i
czynami społecznymi dla re-
alizacji dodatkowych zadań
gospodarczych i kulturalnych.

W podjętej wspólnie uchwa-
le sprezyowano z kolei zada-
nia terenowych rad narodo-
wych, organizacji społecznych,
gospodarczych zakładów pra-
cy i PGR-ów z okazji obcho-
dów XX-lecia. Nad realizacją
postanowień uchwały czuwać
będzie specjalna powołana w
tym celu komisja. (K. W.)

Laureaci konkursu na wspomnienia z Powstania Wlkp.

Przed V Okręgowym Zjaz-
dem ZBoWiD-u, który odbył
się w Poznaniu 23 bm., spe-
cjalne jury dokonało oceny
prac nadesłanych na konkurs
o wspomnieniach z Powsta-
nia Wielkopolskiego 1918/19
a ogłoszony przez Zarząd
Okręgu ZBoWiD w Poznaniu
i redakcję „Ilustrowanego
Kuriera Polskiego”. Z uwagi
na dużą liczbę prac o walo-
rach dokumentalnych (w su-
mie było 150 opracowań) po-
stanowiono też zwiększyć do
jedenastu liczbę nagród.

Nagrody otrzymali: dwie I
— Włodzimierz Kowalski z
Rawicza i Ignacy Kurbel z
Kępna, II — Stanisław Gra-
jewski, Kąkolewo k/Lesna,
dwie III — Feliks Kasprzak
Ostrów Wlkp. i Franciszek
Naglak, Krotoszyn, trzy IV —
Jan Gąsowski, Bydgoszcz,
Ignacy Knast, Witkowo pow.
Gniezno i Pelagia Horak ze
Szczecina oraz trzy V — Piotr
Belzerowski z Trzeciegnicy,
Józef T. Zboralski z Poznania
i Jan Katorski z Bydgoszczy.

Ponadto wyróżnienia przyzna-
no Feliksowi Myszowskiemu (Mi-
ędzychód), Lucjanowi Mateckiemu
(Janowiec Wlkp.), Władysławowi
Gogolewiczowi (Oborniki Ślą-
skie), Stanisławowi Nogałowi (Ka-
towiec), Mieczysławowi Paluchowi
(Warszawa), Janowi Głowackiemu
(Katowice), Henrykowi
Śniegockiemu (Poznań), Ludwi-
kowi Rządkowskiemu (Mosina) i
Marianowi Narskiemu (Chojnice).

Wyróżnienie specjalne za pracę
zespółową otrzymali: Józef Ur-
ban, Józef Kopezyński, Władysław
Kabsch, Stanisław Hojan,
Marcin Pils, Stanisław Łysiak i
Michał Goleczak z Grodziska Wlkp.
(Jot)



Dyrektor mgr M. Chwałek wraz z mistrzem ślusarskim Igna-
cym Lewandowiczem przy zespole śrutowników.
Fot. — H. Kamza

Pasze z zakładu przemysłowego

Pasze treściwe dzięki swym
doskonałym walorom odży-
wczym cieszą się coraz więk-
szym powodzeniem. Stale
przybywają nowe gatunki
pasz, wzrasta również popyt
na ten artykuł. Najwymow-
niejszą tego ilustracją może
być Wytwórnia Pasz w Koź-
minie Wlkp. Obecna wartość
produkcji tego zakładu prze-
kracza pokazałą sumę 300 mln.

zł, a produkcja 13 asorty-
mentów — sięga 21 tys. ton.
Początki były skromniejsze.
W ciągu roku 1953 kiedy to
powstała koźmińska placów-
ka, wytwarzano ... 215 ton
jednego tylko asortymentu. W
1960 roku produkcja wzrosła
do 8 tys. ton, a ilość rodza-
jów do 6, by w 3 lata póź-
niej podwoić do 12 asorty-
mentów przy rocznej wydaj-
ności 17 tys. ton paszy tre-
ściwej.

Aby podać zamówieniom
zakład z roku na rok rozbud-
owuje się. Po oddanej w ub.
r. hali, obecnie kończy się
budowę nowej, która włączo-
na zostanie do produkcji je-
szcze w marcu br. Warto do-
dać, że zainstalowane w niej
będą maszyny wyjątkowo pol-
skiej konstrukcji, a plan bu-
dowy oraz szczegółowe roz-
pracowanie wnętrza jest dzie-
łem dyrektora zakładów mgr.
Mieczysława Chwałka.

Bogate w witaminy i an-
tybiotyki pasze pomagają w
uzyskaniu lepszych wyników
w hodowli. Dlatego niezro-
zumiałą jest dla nas niechęć
PZGS-ów i GS-ów przed ku-
powaniem tak wartościowych
preparatów, jak „Suwitan” i
„Mikro A” — wytwarzanych
w Koźminie. Pierwszy, to wy-
smieniony koncentrat wita-
minowo-antybiotykowy dla pro-
siat. Dodawany do karmy pod-
stawowej przyczynia się do
szybszego wzrostu zwierząt
oraz znacznej poprawy ich
zdrowotności. „Suwitan” uzu-
pełnia u młodych sztuk nie-
dobory / witaminowe oraz
składników mineralnych.

Koncentrat antybiotykowy
„Mikro-A” przeznaczony jest
przede wszystkim dla tuczo-
ników mięsno-słoninowych i
bekonowych oraz drobiu rzeź-
nego i cieląt. Preparat ten
zawiera tak wartościowe
składniki, jak mączkę kostną,
krede pastewną, antybiotyki,
sól pastewną, siarczany magne-
zu, miedzi, kobaltu, potasu
itp. Koncentrat „Mikro-A”
wzbogaca karmę przede wszy-
stkim w składniki mineralne,
przyczyniając się do właści-
wego rozwoju zwierząt hodo-
wanych, zapobiega krzywicy,
anemii, wadliwej przemianie
materii i innym chorobom
powstałym na tle niedoboru
tych składników. (za)

Turniej amatorskich teatrów

Kilka miesięcy trwała już przeglądy amatorskich ze-
spółów teatralnych. Do zawodów tych nie przystąpiła ta-
ka liczba teatrów, jakby tego należało się spodziewać.

Zespołów tych poza zwią-
zkowymi (około 100) mieliśmy
w końcu 1962 r. 204 z 2376
amatorami. W ciągu ubiegłe-
go roku przybyło 65 zespo-
łów i 1289 nowych aktorów.
Ale zabrakło większej liczby
odważnych, którzy by wystą-
pili z przygotowaną sztuką
na eliminacjach. Do tych za-
wodów przystąpiło zaledwie
125 zespołów.

Złożyło się na to wiele
przyczyn. Rzadko który ze-
spół składa się stale z tych
samych osób; jest to grupa,
do której wstępują nowi lu-
dzie; ale część członków od-
chodzi z powodu zmiany za-
mieszkania, braku czasu itp.
Bywa, że rozwiązuje się, by
po pewnym czasie powstać na
nowo. Stąd trudności w pod-
noszeniu poziomu, nowi akto-
rzy muszą się uczyć elemen-
tarnych zasad gry na scenie.
Nie zawsze też zespół znaleźć
może sztukę, odpowiadającą
wymogom czasu, swoim zdol-
nościami i upodobaniem, a tak
żé warunkom scenicznym.

Reżyserzy zaś, o ile są w
danym środowisku, boją się
pokażać zespół przed publicz-
nością o większych wymaga-
niach, a tym więcej przed
komisją oceniającą. No — bo
małe potknięcie czy niedopa-
trzenie może przynieść dużo
wstydu i z tym związane roz-
głoszenie. I dlatego lepiej
uprząwiać sztukę sceniczną w
takich osadach, gdzie żywli-
wi i mniej wybredni odbior-
cy nagrodzą klasycznym wyko-
nawców (wśród których nie
mimo krewnych i znajomych)
za trud i przeżycie artystyczne.

Jednym słowem cicha dzia-
łalność obliczona jest tylko
na uznanie własnego środo-
wiska. Nie mniej ważna, bo
w jakimś tam stopniu szerzy
kulturę słowa i treści spo-
łeczne, zawarte w sztuce.

Nie wszystkie eliminacje po-
wiatowe przebiegały właści-
wie. Na przykład w Gosty-
niu jeden ze spektakli trzeba
było odłożyć do późnych go-
dzin wieczornych z powodu
braku nie powiadomionego
aktora. To bardzo zniechęciło
resztę amatorów, gdyż wró-
cili do domu o północy.

Zespoły, które wyszły zwycię-
ście z szranków powiato-
wych, kończą już zawody re-
jonowe. Odbyły się one w Lesz-
nie — dla powiatów: leszczyń-
skiego, gostyńskiego i rawic-
kiego; w Grodzisku — dla
powiatów: nowotomyskiego,
wolsztyńskiego, kościańskiego
i śremskiego; we Wrześni —
dla powiatów: wrzesińskiego,
gnieźnieńskiego, jarocińskiego,
średzkiego i słupeckiego.
Turek oglądał najlepsze ze-
społy z powiatów: tureckiego,
konińskiego i kołskiego. Ostat-
nie dni lutego wypełniały
eliminacje rejonowe w Cho-
dzieży, gdzie przez 3 dni ry-
walizowało 9 zespołów (2 z
Wapna), w Ostrowie — dla 5
powiatów południowych; i w
Szamotułach — dla powiatów:
szamotuńskiego, międzychodz-
kiego, obornickiego i poznań-
skiego.

Kilkanaście najlepszych ze-
spółów zobaczymy na elimi-
nacjach wojewódzkich, które
tradycyjnie odbędą się w pil-
skim Domu Kultury. (jp)